dziś SPORTOWY24
● **Jagiellonia Białystok** zremisowała w Holandii z AZ Alkmaar 0:0 i czeka na rywala w 1/6 finału Ligi Konferencji. Może nim być włoska Fiorentina **str. 16**
● **Żubry Abakus Okna Białystok** wreszcie wygrały w I lidze koszykarzy **str. 18**

Nr 247 (20959)
GAZETA WSPÓŁCZESNA
Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)
Poniedziałek 22.12.2025
www.wspolczesna.pl

W tym roku liczba przypadków grypy w woj. podlaskim przekroczyła już 20 tysięcy **str. 3**

FOT. KAMIL TIMOSZUK/UMWP

Budowę wiaduktu nad torami w Bielsku Podlaskim planuje samorząd województwa **str. 5**

Rozpoczęły się prace budowlane nad Parkiem Miejskim na północy Suwałk **str. 5**

Nr ISSN 0137-9488 Nr indeksu 350133

FOT. ANNA GRYZA-ANESZKO

Plac Marii Konopnickiej w Suwałkach ponownie stał się sercem przedświątecznych wydarzeń. Od piątku do niedzieli mieszkańcy i turyści mogli odwiedzać Świąteczny Jarmark, na którym czekały stoiska z ręcznie wykonanymi ozdobami, regionalnymi produktami oraz przysmakami kojarzącymi się z Bożym Narodzeniem. Wśród wystawców nie brakowało lokalnych twórców i producentów, którzy prezentowali swoje wyroby w plenerowej scenerii.

Tegoroczna edycja miała szczególne znaczenie – wydarzenie po kilku latach wróciło na plac Marii Konopnickiej. W poprzednich sezonach przedświąteczne spotkania organizowano w hali Ośrodka Sportu i Rekreacji, jednak, jak podkreślają władze miasta, zamknięta przestrzeń nie oddawała w pełni klimatu świąt.

– Chcemy mieszkańców wprowadzić w świąteczny nastrój. Sprzyjają temu iluminacje, które pojawiły się w mieście, ale także Jarmark Świąteczny czy Wigilia Miejska. Chodzi przede wszystkim o taki wspaniały przedświąteczny nastrój i żebyśmy mogli również spotykać się ze sobą. Wróciliśmy na plac Marii Konopnickiej, bo w poprzednich latach Wigilia Miejska i minijarmark przedświąteczny były w hali Ośrodka Sportu i Rekreacji. To nie zdawało egzaminu. W plenerze to inaczej wygląda, stąd taka nasza decyzja – mówił Czesław Renkiewicz, prezydent Suwałk.

Zwieńczeniem jarmarku była wspólna Miejska Wigilia, na której nie zabrakło świątecznych potraw, występów artystycznych i wspólnego kolędowania, spotkania z Mikołajem i dzielenia się opłatkiem. (AG)

KONTROWERSJE MIESZKAŃCY SPRZECIWIAJĄ SIĘ BUDOWIE KURNIKÓW

Mówią „nie” fermom przemysłowym

Dąbrowa Białostocka
Martyna Jurkowska

Lokalizacja przemysłowych ferm drobiu w bezpośrednim sąsiedztwie Dąbrowy Białostockiej budzi sprzeciw mieszkańców. Pod petycją, którą wystosowali do władz miasta, podpisało się ponad 400 osób. I choć nazwa firmy, która miałaby stawiać tam kurniki nie jest żadną tajemnicą, to urzędnicy przekonują, że aktualnie nie ma prowadzonego żadnego postępowania dotyczącego lokalizacji takiego przedsięwzięcia. Mimo to, urzędnicy chcą dmuchać na zimne i przyjąć takie rozwiązania, które zablokują możliwość budowania ferm w pobliżu miasta.

– Planowana lokalizacja kurników zablokuje potencjalne możliwości rozbudowy mieszkaniowej, ograniczy prawo mieszkańców do spokojnego życia, osiedlania i planowania życia w swoim miejscu zamieszkania. Są to bowiem tereny, które powinny służyć rozwojowi funkcji mieszkaniowych, a nie intensywnej produkcji przemysłowej. Tego typu inwestycje powinny być realizowane wyłącznie w takich lokalizacjach i odległościach, które nie wpływają negatywnie na życie mieszkańców, ich zdrowie, bezpieczeństwo oraz przyszły rozwój przestrzenny gminy – mówił Łukasz Owsiejko, wicestarosta sokólski i mieszkaniec gminy Dąbrowa Białostocka.

Ewentualna lokalizacja kurników w pobliżu miasta budzi ogromne emocje. Sprawa została poruszona na ostatniej sesji rady miejskiej w Dąbrowie Białostockiej. Licznie przybyli na nią zaniepokojeni mieszkańcy. Po mieście krążą bowiem pogłoski, że przemysłowe fermy miałyby powstać w okolicach miejscowości Jasionówka, która jest położona w bezpośrednim sąsiedztwie miasta. Burmistrz Artur Gajlewicz przekonuje, że to rzeczywiście tylko pogłoski.

– Żadne postępowanie dla firmy o której mowa, nie jest prowadzone w naszym urzędzie. Ani dotyczące kurników, ani sprzedaży, ani żadnych innych wniosków. Żadna działka nie została sprzedana tej firmie. Wiedzielibyśmy przecież o tym – zapewniał Artur Gajlewicz.

Mimo takich zapewnień, mieszkańcy miasta i gminy są mocno zaniepokojeni. Złożyli do magistratu petycję, w której zgłaszają swoje obawy co do ewentualnej inwestycji. Podpisało się pod nią ponad 400 osób.

– Jesteśmy za tym, żeby nasi mieszkańcy, nasi rolnicy się rozwijali. Ale tylko, gdy będzie to w ramach lokalnego biznesu, a nie wielkich korporacji, które są bezwzględne i kończy się to później dramatem mieszkańców – podnoszą protestujący.

I dodają, że w gminie są lepsze tereny niż te położone w otulinie miasta. Zwracają uwagę też na to, że potencjalny obszar, gdzie miałyby powstać kurniki, objęty jest miejscowym planem zagospodarowania i zakwalifikowany jest jako obszar rolny. A w gminie jest ponad 16 hektarów wyznaczonych na tereny przemysłowe i to właśnie tam powinno lokować się takie firmy, jak kurniki.

– Oczekujemy od gminy, żeby w miejscowym planie zagospodarowania zostały określone jasne warunki. Żeby w tych dokumentach jasno wyznaczyć strefę przemysłową w konsultacji ze społeczeństwem, żeby każdy mógł się z tym zapoznać. Żeby nic nie było robione za naszymi plecami – apelują protestujący mieszkańcy.

Burmistrz zgadza się z tym postulatem i zapewnia, że przy konstrukcji planów samorząd zwróci uwagę na głosy mieszkańców, w tym także rolników. – Zrobimy to, żeby nie strzelić sobie w kolano i nie spowodować tego, że nasi rolnicy nie będą mogli się rozwijać. Dziś hodują bydło, ale za kilka lat może będą chcieli wybudować kurnik. Musimy do tego podejść delikatnie i z dużą dozą poszanowania. Mogę zapewnić, że burmistrz i rada miejska murem stoi za mieszkańcami – zapewnił Artur Gajlewicz.

REKLAMA 0011448171

eprasa.pl e879857d26

Jutro w naszej gazecie

MAGAZYN ŚWIĄTECZNY

- Na wigilijnym stole leżały... bobry, czyli o wigilijnej wieczerzy w pałacu Jana Klemensa Branickiego
- Do świątecznego stołu zasiada u nich 30 osób! Najstarsza rodzina zastępcza w Białymstoku powstała 50 lat temu
- Jak wyglądają święta w Czechach – kraju, w którym wielu mieszkańców deklaruje ateizm?

AUTOPROMOCJA 0110987259

Zamów **prenumeratę**

Kurier Poranny
Gazeta Współczesna 85 875 07 30
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.poranny.pl
prenumerata.wspolczesna.pl

Andrzej Kłopotowski

East Side Story. U Pana Boga w Puszczy Knyszyńskiej

Lubicie puszczańskie wędrówki? Jeśli tak, to świetnie się składa. Właśnie zapadają decyzje, jak ma wyglądać Puszcza Knyszyńska. Słowem - ile puszczy pozostanie z Puszczy. Do udziału w konsultacjach zachęcają nawet Ryszard Doliński i Krzysztof Dzierma - aktorzy znani z Białostockiego Teatru Lalek oraz z osadzonej w puszczańskich realiach filmowej serii „U Pana Boga..."

- Tyle lat pracy w teatrze. Cały czas na tej ciemnej scenie tylko reflektory i reflektory. Po 8 godzinach takiej pracy o niczym nie myślę, tylko iść do lasu, na spacer, wyciszyć, poukładać myśli, ułożyć oddech od nowa i dopiero iść do domu. To ma sens. Ja to mogę zrobić jeszcze. Ale Ty, jak nie będziesz dbał o ten las, nie będziesz się martwił o niego, nie będziesz zabierał swojego głosu, wskazywał miejsc, które nie mogą być dotknięte piłą, to będziesz spacerował po zrębie, zaczepiając się o pieńki - mówi Ryszard Doliński w filmiku, jaki można znaleźć na profilu facebookowym SupraśLAS.

Krzysztof Dzierma dodaje, że postrzega las „jako pewnego rodzaju źródło pozyskiwania drzewa, ale w celach bardzo pożytecznych. Natomiast jestem przeciwny, żeby w pień wycinać całe połacie lasu, pięknego lasu. Trzeba zostawić miejsca atrakcyjne i widokowo, ale przede wszystkim pod względem przyrodniczym. (...) Jeżeli wszystko wytniemy, a las rośnie bardzo długo i nie ma, że tak powiem gwarancji, że ten nowy będzie dużo lepszy."

W ten sposób popularni aktorzy wspierają akcję społeczników, którzy od lat zabiegają o ochronę najcenniejszych miejsc w podlaskich lasach. W tym przypadku Puszczy Knyszyńskiej. Okazją, by wypowiedzieć się na temat puszczy są konsultacje kryjące się pod kryptonimem PUL. Czymże jest ów PUL? Chodzi o Plan Urządzania Lasu dla dwóch puszczańskich nadleśnictw - Supraśl oraz Czarna Białostocka.

Społecznicy mówią, że to konsultacje o to, ile puszczy pozostanie w Puszczy Knyszyńskiej. PUL ma bowiem odpowiedzieć na pytanie o miejsca do wycinki i do ochrony aż na najbliższą dekadę. Co ważne, nikt nie chce zakazywać pozyskiwania drewna z lasów plantacyjnych. Chodzi o zachowanie lasów o charakterze zbliżonym do naturalnego i tzw. starych lasów. I trudno się z nimi nie zgodzić. Konsultacyjne linki można znaleźć na stronie Lasy i Obywatele. W internecie. Zróbcie świąteczny prezent. Sobie i puszczy.

Droga rozdaje 1000 paczek potrzebującym

Białystok
Andrzej Kłopotowski

Pięćset paczek wczoraj wyruszyło w drogę do potrzebujących. Drugie tyle trafi do nich dziś. Stowarzyszenie „Droga" - tradycyjnie przed Bożym Narodzeniem - przygotowało paczki dla ubogich rodzin, seniorów czy osób samotnych.

- Przygotowaliśmy w tym roku tysiąc paczek dla najbardziej potrzebujących mieszkańców Białegostoku. W tych paczkach jest około 40 produktów o łącznej wartości minimum 300 złotych - wylicza Krzysztof Paliński, prezes stowarzyszenia „Droga".

„Drogę" wsparły m.in. białostocki magistrat, urząd marszałkowski, a także sponsorzy i wolontariusze. Produkty zbierane były także w sklepach, szkołach i przedszkolach. W paczkach znalazły się m.in. mąka, makaron, kasza, olej, cukier, farsz do pierogów, łosoś, krokiety, boczek, pasztet, kurczak, a także owoce, nabiał, chleb czy słodkie upominki.

- Te paczki to wyraz naszej solidarności z tymi, którzy są w potrzebie. Te paczki to nie tylko wartość materialna, ale też ci, którzy zostaną odwiedzeni przez naszych wolontariuszy, będą mogli usłyszeć dobre słowo, że nie są sami, że jesteśmy z nimi, a święta mogą być też spotkaniem z innymi ludźmi - dodaje prezes „Drogi".

Ponad setce wolontariuszy za przygotowanie paczek oraz mikołajom, którzy je rozwożą, dziękuje wiceprezydent Rafał Rudnicki.

- Wasza pomoc, wasza gotowość do tego, by wspierać tych, którzy takiej pomocy potrzebują jest niezbędna - zauważa.

FOT. PAWEŁ BALEJKO

Wczoraj i dziś wolontariusze rozwożą dary do najbardziej potrzebujących mieszkańców Białegostoku

Świąteczne spotkanie największej firmy w regionie

FOT. MAGDA CIASNOWSKA

Spotkanie odbyło się w piątek w Wysokiem Mazowieckiem

Wysokie Mazowieckie
Magda Ciasnowska

W Wysokiem Mazowieckiem odbyło się przedświąteczne spotkanie firmy Mlekovita, które zgromadziło kilkuset zaproszonych gości. W wydarzeniu uczestniczyli pracownicy przedsiębiorstwa, dostawcy mleka, przedstawiciele samorządów, administracji państwowej oraz duchowieństwa.

Spotkanie miało charakter wigilijny i było okazją do podsumowania mijającego roku działalności spółki.

- Miniony rok był rokiem dobrym, ale bardzo trudnym i wymagającym. Polskie i europejskie mleczarstwo znajduje się w jednym z najpoważniejszych kryzysów w ostatnich latach, wywołanym jednocześnie przez nadpodaż mleka surowego, presję kosztową i niestabilność rynku - mówił Dariusz Sapiński, prezes Mlekovity.

Mimo to Grupa Mlekovita po raz kolejny udowodniła swoją silną pozycję rynkową. Spółka pozostała między innymi liderem rankingu Złota Setka Podlaskiego „Kuriera Porannego".

- Zmieniające się realia oraz oczekiwania konsumentów, stawiały przed nami wyzwania, z którymi musieliśmy się mierzyć odpowiedzialnie i konsekwentnie. Jako lider rynku nie możemy sobie pozwolić na bierność. Stać nas nie tylko na wzorową pracę i odpowiedzialność, ale i produkcję wyrobów najwyższej jakości - zaznaczał Dariusz Sapiński. - Nasze produkty projektujemy dla różnych pokoleń, stylów życia i poziomów świadomości. Nowe trendy w zakupach to produkty funkcjonalne, wysokobiałkowe, ekologiczne i produkty o krótkim oraz przejrzystym składzie.

W spotkaniu wzięli udział m.in. minister rolnictwa Stefan Krajewski, marszałek województwa podlaskiego Łukasz Prokorym oraz biskup łomżyński Janusz Stepnowski.

Pogoda w regionie

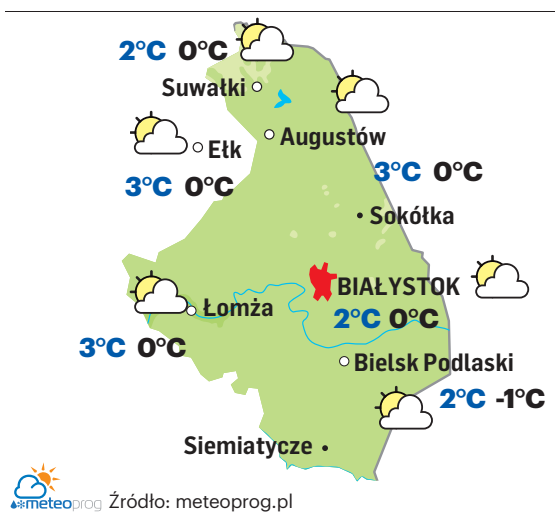

Źródło: meteoprog.pl

22 GRUDNIA 2025

Dziś 356. dzień roku
Do sylwestra pozostało 9 dni.

Wschód słońca w Białymstoku
o godzinie 7.39, zachód o godzinie 15.13. Dzień będzie trwać 7 godzin i 33 minuty. Jest krótszy od najdłuższego w 2025 r. dnia w Białymstoku (21 czerwca) o 9 godzin i 23 minuty i dłuższy od najkrótszego w roku (21 grudnia) o 6 sekund.

Imieniny dziś obchodzą:
Honorata, Zenon

KALENDARIUM

1849
Stojący przed plutonem egzekucyjnym Fiodor Dostojewski (na portrecie) i inni członkowie Koła Pietraszewskiego zostali w ostatniej chwili ułaskawieni przez cara Mikołaja I Romanowa.

1882
W domu przyjaciela Thomasa Alvy Edisona w Nowym Jorku zapłonęły pierwsze elektryczne lampki na choince.

FOT. DOMENA PUBLICZNA

1952
W Stanach Zjednoczonych opublikowano raport komisji Izby Reprezentantów dotyczący zbrodni katyńskiej. Uznawał on winę Związku Sowieckiego.

1964
Przed III oddziałem NBP w Domu Pod Orłami w Warszawie nieustaleni do dziś sprawcy zastrzelili konwojenta i ciężko zranili drugiego, rabując ponad 1 mln 300 tys. zł utargu z Centralnego Domu Towarowego.

1990
Lech Wałęsa został zaprzysiężony na prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

eprasa.pl e879857d26

Ponad dwa razy więcej przypadków grypy w regionie

Podlaskie
Agnieszka Domanowska

Województwo podlaskie mierzy się z wyraźnym wzrostem zachorowań na grypę. Dane Wojewódzkiej Inspekcji Sanitarnej pokazują, że w 2025 roku liczba przypadków przekroczyła już 20 tysięcy, podczas gdy w całym 2024 roku odnotowano niespełna 9 tysięcy zachorowań.

Trend wzrostowy widać w ostatnich miesiącach. W październiku 2024 roku w województwie podlaskim zarejestrowano 72 zachorowania na grypę. W bieżącym roku w październiku liczba ta wzrosła do 133 przypadków. W listopadzie zaś tego roku w naszym województwie zachorowały na grypę 424 osoby (w 2024 roku było to 130 zachorowań).

20 566 zachorowań w tym roku

W okresie od 1 do 12 grudnia 2025 roku odnotowano w Podlaskiem już 1514 przypadków grypy. Dla porównania, w całym grudniu 2024 roku liczba zachorowań wyniosła 2996 przypadków. Jeżeli jednak obecna tendencja wzrostowa się utrzyma, grudzień 2025 roku może zakończyć się wynikiem porównywalnym do ubiegłorocznego, a nawet wyższym.

– Grypa typu A jest obecna i to w nasilonej formie. Kolokwialnie mówiąc, chorują całe szkoły. Jest naprawdę bardzo dużo zachorowań – mówi Szymon Bielonko, białostocki lekarz rodzinny.

Łącznie w 2024 roku w województwie podlaskim zarejestrowano 8857 przypadków grypy. Tymczasem w 2025 roku, tylko do 12 grudnia włącznie, liczba ta wyniosła już 20 566.

– Mamy dość sporo zachorowań, ale fala kulminacyjna przed nami. Zaczynają się wyjazdy świąteczne, spotkania w gronie rodziny i przyjaciół. Grypa będzie się rozprzestrzeniać, nie mam najmniejszych wątpliwości – mówi Joanna Zabielska-Cieciuch, lekarz rodzinny z Białegostoku. – Wczoraj miałam taki przypadek. Przyszła mama z kaszlącym, ale nie gorączkującym dzieckiem. Zrobiłam test i wyszła grypa typu A.

Nie wysyłajmy chorych dzieci do szkół i przedszkoli

Karolina Nosorowska, dyrektor przedszkola i żłobka Norlandia w Białymstoku, potwierdza nasilenie zachorowań.

– Co roku w tym okresie obserwujemy wzrost zachorowań na grypę. W ubiegłym roku mieliśmy duży wzrost, teraz również choruje już dużo dzieci. W grudniu dominuje grypa, w styczniu spodziewamy się RSV, a później znowu grypa – zauważa.

Grypa jest jedną z najczęściej diagnozowanych infekcji wirusowych na świecie. Atakuje górne i dolne drogi oddechowe, objawia się wysoką gorączką, silnymi bólami mięśni i ogólnym osłabieniem. Choroba jest wysoce zakaźna i łatwo rozprzestrzenia się w zatłoczonych miejscach, takich jak sklepy czy centra handlowe. Coraz częściej prowadzi również do hospitalizacji.

Ewa Tokajuk z Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Białymstoku apeluje:

– Unikajmy skupisk ludzi, szczególnie w okresie nasilonej epidemii. Nie róbmy zakupów w godzinach szczytu – to szczególnie ważne dla osób starszych, które są bardziej narażone na powikłania. Jeśli to możliwe, wybierajmy mniej zatłoczone godziny. Nie wysyłajmy chorych dzieci do szkół i przedszkoli, bo jedno chore dziecko może zakazić kilkanaście innych w ciągu jednego dnia. Warto wykonywać testy antygenowe w aptekach, jeśli pojawią się objawy grypy.

Łącznie w 2024 roku w woj. podlaskim zarejestrowano 8857 przypadków grypy. W 2025 roku, tylko do 12 grudnia włącznie, liczba ta wyniosła już 20 566

Szczepionka chroni nie tylko przed zachorowaniem

Rzeczniczka sanepidu przypomina również o szczepieniach.

– To najskuteczniejsza metoda ochrony, nawet jeśli sezon jest już w pełni. Szczepionka chroni nie tylko przed zachorowaniem, ale też przed ciężkim przebiegiem choroby i powikłaniami. Podstawą jest też higiena – myjmy ręce regularnie, szczególnie po powrocie do domu, przed jedzeniem i po korzystaniu z toalety – zaznacza Ewa Tokajuk.

– Generalnie zaleca się szczepienia przed sezonem, ale po grypie typu A na wiosnę pojawi się grypa typu B, więc przeciwwskazań do szczepień w tym momencie nie ma – wyjaśnia Szymon Bielonko.

Eksperci przypominają, że sezon grypowy w Polsce trwa zazwyczaj od października do kwietnia, ze szczytem zachorowań w styczniu i lutym.

– Na razie mamy pojedyncze przypadki i ogniska na poszczególnych oddziałach, ale sytuacja nie paraliżuje jeszcze naszej pracy – mówi prof. dr hab. n. med. Robert Flisiak, kierownik Kliniki Chorób Zakaźnych i Hepatologii w Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym w Białymstoku.

Solidarni z Poczobutem i innymi więźniami białoruskiego reżimu

Białystok
Andrzej Kłopotowski

Wczoraj w centrum Białegostoku odbyła się kolejna akcja solidarności z Andrzejem Poczobutem – dziennikarzem i działaczem Związku Polaków na Białorusi, który od 57 miesięcy przetrzymywany jest w więzieniu.

Osadzony w Nowopołocku Andrzej Poczobut jest swego rodzaju symbolem. Polacy i Białorusini domagają się uwolnienia wszystkich więźniów politycznych, którzy znajdują się w białoruskich więzieniach. Zebrani wczoraj przed pomnikiem ks. Popiełuszki mieli portrety Poczobuta, biało-czerwone flagi polskie oraz biało-czerwono-białe flagi białoruskie, a także godło „Pahonia" – symbol wolnej Białorusi.

– Kiedy zaczynaliśmy nasze akcje solidarności nie myśleliśmy, że pod koniec 2025 r. będą trwały nadal, a nasi koledzy będą siedzieć w więzieniach na Białorusi, będą trwały represje, a sytuacja nadal będzie bardzo ciężka – mówił Marek Zaniewski, wiceprezes Związku Polaków na Białorusi.

Były poseł Robert Tyszkiewicz (obecnie doradca marszałek Senatu d.s. Polonii) oraz Anna Kietlińska, szefowa Wspólnoty Polskiej opowiadali o ostatnim wydarzeniu, jakie miało miejsce w Strasburgu. Jana Poczobut, córka Andrzeja odebrała przyznaną mu przez Parlament Europejski Nagrodę im. Sacharowa – za walkę o prawa człowieka. Dzięki niej cały świat mówił o Białorusi i więźniach politycznych.

Andrzej Poczobut został 8 lutego 2023 r. skazany przez łukaszenkowski sąd na 8 lat kolonii karnej o zaostrzonym rygorze za „podżeganie do nienawiści" i „rehabilitację nazizmu", a także „wzywanie do wprowadzenia sankcji". Został aresztowany 25 marca 2021 r.

FOT. PAP/ARTUR RESZKO

Białostocka akcja solidarności tradycyjnie odbyła się przed pomnikiem księdza Jerzego Popiełuszki

Diesel zamiast benzyn. Paliwowa pomyłka zatrzymała samochody

Białystok
Andrzej Kłopotowski

Około 20-25 osób ucierpiało na skutek pomyłki, do jakiej doszło na stacji paliw Auchan przy ulicy Hetmańskiej w Białymstoku. Zamiast bezołowiowej etyliny 95 z pistoletu – zupełnie nieświadomie – kierowcy leli do baków olej napędowy.

Przykrej niespodzianki doświadczyli kierowcy, którzy postanowili zatankować na stacji Auchan przy Hetmańskiej w Białymstoku w czwartek, 18 grudnia.

– Zatankowałam samochód do pełna. Wracając zaczęła spadać moc silnika. Samochód zatrzymał mi się na obwodówce. W warsztacie usłyszałam, że w silniku – zamiast bezołowiowej „dziewięćdziesiątki piątki" – jest ropa – opowiada nam jedna z pechowych klientek.

Dodaje, że tankowała około godz. 14. Koło godz. 15 wróciła na stację. – Pół stacji było już zamknięte. Pistolety do paliwa 95-ki były zabezpieczone, żeby nie tankować – dodaje. Poszkodowani kierowcy skrzyknęli się na facebooku. Okazuje się, że jest ich ok. 20-25 osób. Przynajmniej o tylu w tej chwili wiadomo.

– Policjanci interweniowali na stacji. Całą dokumentację przekazali do III Komisariatu Policji. Osoby poszkodowane proszone są o kontakt właśnie z tym komisariatem – mówi nam młodszy aspirant Jakub Żukowski z Komendy Miejskiej Policji w Białymstoku.

„Trójka" ma swoją siedzibę przy ulicy Wrocławskiej.

Co o sprawie mówi sieć Auchan? – Stacja paliw Auchan przy ul. Hetmańskiej w Białymstoku została czasowo zamknięta ze względu na zgłoszenie z 18 grudnia dotyczące niewłaściwego paliwa w dystrybutorach. Sprawa jest obecnie szczegółowo analizowana we współpracy z dostawcą paliwa, aby ustalić przyczyny zaistniałej sytuacji – poinformowała nas w piątek Hanna Bernatowicz, rzecznik prasowa Auchan Polska.

Dodała, że „na tym etapie jest zbyt wcześnie, aby jednoznacznie przesądzać, jak doszło do nieprawidłowości oraz ilu dokładnie kierowców zostało poszkodowanych". – Sprawa jest w toku i jest prowadzona we współpracy z operatorem stacji oraz dostawcą paliwa. Zgodnie z obowiązującą procedurą, każdy klient, który zgłosi się w związku ze zdarzeniem, otrzyma informację zwrotną od operatora stacji – firmy Hyperoil – wraz z danymi kontaktowymi do brokera ubezpieczeniowego. Broker ubezpieczeniowy prowadzi dalszy proces likwidacji szkód i kontaktuje się bezpośrednio z poszkodowanymiklientami, w tym w zakresie dokumentów niezbędnych do rozpatrzenia roszczeń, takich jak faktury za naprawy. Na tym etapie nie przesądzamy jeszcze publicznie szczegółowej przyczyny zdarzenia, gdyż trwają końcowe ustalenia techniczne. Najważniejsze jest dla nas zapewnienie, aby wszystkie zgłoszenia klientów zostały rzetelnie i sprawnie obsłużone – informuje rzeczniczka Auchan.

AKCJA CHARYTATYWNA 0011434802

eprasa.pl e879857d26

Karmniki dla ptaków można dostać od magistratu

Akcja
opr. red

Miasto po raz drugi organizuje akcję rozdawania karmników dla ptaków. W tym roku na swoich właścicieli czeka 140 ptasich stołówek, z których 40 trafi do szkół i przedszkoli. Akcja będzie trwała od 29 grudnia 2025 roku do 9 stycznia 2026 roku lub do wyczerpania zapasów.

Aby otrzymać karmnik, należy wypełnić formularz umieszczony na stronie bialystok.pl i wysłać go na adres: karmnik@um.bialystok.pl w terminie od 29 grudnia 2025 roku do 9 stycznia 2026 roku, do godziny 15.30.

O przyznaniu karmnika decyduje kolejność i termin zgłoszenia. Jedna osoba może wziąć udział w akcji tylko jeden raz i otrzymać jeden karmnik.

Pierwsze 100 osób zakwalifikowanych do akcji zostanie poinformowanych o możliwości odbioru karmnika mailowo lub telefonicznie na wskazany w zgłoszeniu adres poczty elektronicznej lub numer telefonu. Karmniki będą czekały na nowych właścicieli do 23 stycznia 2026 roku (do godziny 15.30) w Departamencie Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska przy ulicy Kamiennej 17, w pokoju 304.

Kopanina na murawie stadionu. W roli głównej trawa z Holandii

Kontrowersje
Andrzej Kłopotowski

Jest ciąg dalszy konfliktu między spółką Stadion Miejski a Grupą Trawnik - wykonawcą, który wymieniał murawę na Chotren Arenie. Kością niezgody jest właśnie murawa.

Swoje zarzuty przedstawiła już Grupa Trawnik. Odpowiedziała na nie spółka Stadion Miejski. A teraz pojawia się kolejne pismo od wykonawcy. Pojawiają się też ważne deklaracje, że obie strony są gotowe na dialog.

Grupa Trawnik domaga się od spółki Stadion Miejski wypłaty za wykonane zlecenie. Sporna pozostaje kwota 1,08 mln zł netto.

Spółka Stadion Miejski wypłatę takiej części należności wstrzymała. Jak wyjaśniał jeszcze w środę na konferencji jej prezes Cezary Mielko: - To konsekwencja nienależytego wykonania zamówienia przez wykonawcę, co potwierdza szereg badań warstwy wegetacyjnej oraz audyty płyty boiska. Wynika z nich, iż parametry zainstalowanej przez wykonawcę warstwy wegetacyjnej znacznie odbiegają od wymogów zamawiającego w zakresie podstawowych parametrów jakimi są odczyn gleby oraz zawartość poszczególnych pierwiastków. Ocena wizualna oraz przeprowadzony audyt stwierdzają szereg nieprawidłowości, w tym

FOT. PAWEŁ BALEJKO

Murawa na Chorten Arenie wymieniana była we wrześniu tego roku

występowanie znacznej ilości gatunków niepożądanych na całej powierzchni płyty boiska, które traktowane są jak chwasty. Innymi stwierdzonymi wadami jest niedostateczna przepuszczalność wody na płycie boiska, nierównomierna i zbyt duża warstwa filcu - elementy skoszonych źdźbeł traw, które kumulują się na granicy podłoża i źdźbła trawy - oraz zbytnia twardość płyty boiska - mówił Cezary Mielko.

To główny element sporu, choć przykrywany jest odwołanym meczem Jagiellonii z GKS Katowice. 23 listopada okazało się, że stadion - po obfitych opadach śniegu - nie nadaje się do gry. Wykonawca uważa, że winna jest białostocka spółka. Spółka odpowiada, że winna była aura.

- Próba przerzucenia odpowiedzialności na wykonawcę za odwołanie meczu i bieżące problemy z murawą jest nieuzasadniona. Niewłączenie ogrzewania, niestosowanie mat ochronnych, chaotyczne odśnieżanie oraz brak automatyki sterującej w systemie grzewczym, wybór murawy od konkretnego producenta z Holandii to okoliczności po stronie Spółki Stadion Miejski Chorten Arena. Jako Grupa Trawnik pozostajemy otwarci na dialog, ale domagamy się rzetelnego traktowania i uregulowania należności za wykonane prace. Apelujemy również o stosowanie sprawdzonych standardów utrzymania murawy, dzięki którym kibice w Białymstoku będą mogli cieszyć się meczami niezależnie od pogody - czytamy w kolejnym oświadczeniu nadesłanym przez Grupę Trawnik.

A dalej grupa podnosi, że „jako wykonawca modernizacji murawy na Stadionie Miejskim w Białymstoku proponowaliśmy kilku producentów nawierzchni. Ostateczny wybór murawy holenderskiej podjęła Spółka Stadion Miejski, a montaż został wykonany prawidłowo. Konsorcjum firm Hybrid Sport/Wizinvest wykonał jedynie dostawę i montaż wybranej przez zamawiającego murawy". Oraz, że „zarzuty dotyczące składu warstwy wegetacyjnej, uważamy za bezpodstawne. Wykonana przez nas warstwa posiada parametry mieszczące się w dopuszczalnych normach, co potwierdzają badania przeprowadzone przez wykonawcę na etapie zatwierdzania materiałów. Audyty, badania i szczegółowe sprawdzenia, na które obecnie powołuje się zamawiający, powinny zostać przeprowadzone na etapie realizacji robót, a nie po dokonaniu odbioru końcowego i rozpoczęciu użytkowania".

Wykonawca dodaje, że zaproponował zakup i aplikację środków chemicznych które ustabilizują PH i pierwiastki warstwy. Koszt wykonania takich zabiegów (kilkanaście tysięcy zł) jest niewspółmierny do kwoty wstrzymanej zapłaty. Nieznaczne odchyłki parametrów warstwy wegetacyjnej nie mogą powodować uznania całej warstwy jako niezdatnej do użytku.

- Zarzuty dotyczące jakości murawy uważamy za bezpodstawne. Jesienny termin ułożenia trawy w naszej strefie klimatycznej zawsze niesie ze sobą ryzyko słabszego ukorzenienia murawy oraz obniżenia jej parametrów wizualnych w początkowym okresie użytkowania. Są to okoliczności obiektywne, powszechnie znane w branży, na które wykonawca nie ma wpływu, a które zostały świadomie zaakceptowane przez Zamawiającego. Jednocześnie Zamawiający nie stosuje ani mat ochronnych, ani lamp doświetlających - podaje firma.

Cezary Mielko odpowiada, że podjęcie takich działań możliwe jest, ale na wiosnę. Jeśli miałoby dojść do wymiany murawy, proces ten odbywałby się latem, po lipcowym koncercie Sanah, jaki zaplanowano na stadionie. Prezes spółki Stadion Miejski liczy też, że strony dojdą do porozumienia. Jeśli nie, sprawa może zakończyć się w sądzie.

Mokradła, chronione i rzadkie rośliny, czyli Białystok jest bioróżnorodny

Przyroda
opr. red

Ukazały się dwie nowe publikacje z serii „Bioróżnorodność Miasta Białegostoku". To „Chronione i rzadkie rośliny Białegostoku" autorstwa prof. Emilii Brzosko oraz „Mokradła Białegostoku" autorstwa prof. Piotra Banaszuka i dr Dana Wołkowyckiego. Dostępna jest papierowa wersja publikacji oraz będzie wersja elektroniczna.

Opracowania z cyklu „Bioróżnorodność Miasta Białegostoku" powstają, aby dokładnie zbadać zasoby przyrody Białegostoku i wskazać miejsca występowania najcenniejszych zasobów natury. Miasto Białystok realizuje ten projekt przy współpracy z naukowcami z Uniwersytetu w Białymstoku i Politechniki Białostockiej oraz innych ośrodków naukowych.

„Chronione i rzadkie rośliny Białegostoku" to dwunasta część cyklu publikacji. Jej autorką jest prof. Emilia Brzosko z UwB. Opracowanie poświęcone jest cennym gatunkom roślin występujących w enklawach naturalnej zieleni. Wiele z nich rośnie na obrzeżach miasta, głównie w lasach - Zwierzynieckim, Antoniukowskim, Pietrasze, Solnickim oraz w części Lasu Turczyńskiego. Autorka opisała 54 gatunki roślin rzadkich i chronionych, stwierdzonych na ponad 110 stanowiskach. Najliczniejszą grupę stanowią storczykowate (Orchidaceae) z 9 gatunkami występującymi w Białymstoku. Wśród gatunków roślin ujętych w opracowaniu - 34 podlegają w Polsce ochronie prawnej, w tym 12 jest objętych ochroną ścisłą.

„Mokradła Białegostoku" to trzynasta część cyklu publikacji. Jej autorami są prof. Piotr Banaszuk i dr Dan Wołkowycki z PB. To niezwykle ważna pozycja biorąc pod uwagę obecne przemiany klimatyczne, bowiem mokradła są naturalnymi magazynami wody i węgla, filtrami zanieczyszczeń i ostoją bioróżnorodności. Są to ekosystemy przejściowe między terenami lądowymi a trwale zalanymi wodami. Charakteryzują się unikalnymi warunkami hydrologicznymi, specyficznymi typami gleb oraz roślinnością przystosowaną do życia w warunkach nadmiernego uwilgotnienia.

Autorzy publikacji wskazali na położenie przeważającej części Białegostoku w zlewni rzeki Białej. To powoduje, że nad Białą i jej dopływami usytuowanych jest większość miejskich terenów podmokłych. Mokradła występują w północno-zachodniej części miasta, dolnym odcinku doliny Białej, fragmentach dolin Jaroszówki, Dolistówki, Bażantarki i cieku spod Dojlid Górnych. Stwarzają dogodne warunki do bytowania roślin i zwierząt. Szatę roślinną białostockich mokradeł tworzą m.in. szuwary, czyli zbiorowiska roślinne budowane przez okazałe rośliny zielne, takie jak turzyce, pałki, trzciny czy tatarak. Ponadto obszary te stanowią kluczowe siedliska, miejsca żerowania i lęgów dla wielu gatunków, stanowiąc też korytarze ekologiczne dla zwierząt takich, jak chociażby bobry.

AKCJA CHARYTATYWNA 0011434808

eprasa.pl e879857d26

Ruch drogowy w mieście będzie sprawniejszy

Bielsk Podlaski
Martyna Jurkowska

Samorząd województwa planuje realizację ważnej dla Bielska Podlaskiego inwestycji - budowy nowego wiaduktu nad torami kolejowymi w centrum miasta. Przedsięwzięcie ma szansę znacząco poprawić organizację ruchu drogowego oraz zwiększyć bezpieczeństwo mieszkańców.

FOT. KAMIL TIMOSZUK/UMWP

Konferencja prasowa poświęcona perspektywie realizacji inwestycji odbyła się w piątek w Bielsku

- Opracowanie dokumentacji będzie gotowe w 2027 roku. Również wtedy planujemy złożenie wniosku do wojewody o zezwolenie na realizację inwestycji drogowej i jeżeli to postępowanie będzie prowadzone w normalnym tempie, to w 2028 roku będziemy gotowi do realizacji tej inwestycji - mówi marszałek województwa podlaskiego Łukasz Prokorym.

W planach jest przebudowa skrzyżowania ulic: Brańskiej, Dubiażyńskiej i Wojska Polskiego (w pobliżu Wojskowego Centrum Rekrutacji) w formie zespołu rond oraz budowa wiaduktu nad linią kolejową nr 32 (Białystok - Czeremcha) w kierunku ul. Białowieskiej (droga wojewódzka 689). W rejonie dworca kolejowego i autobusowego (przy ul. Białowieskiej) przewidziane jest powstanie kolejnego ronda, co pozwoli na stworzenie spójnego i bezpiecznego układu komunikacyjnego.

Planowana inwestycja jest odpowiedzią na duże natężenie ruchu oraz potrzeby komunikacyjne miasta, które rozwija się po obu stronach linii kolejowej.

- Miasto Bielsk Podlaski rozwija się. Jest tu wiele prężnie działających firm. Ruch w tej okolicy jest bardzo duży, zarówno samochodowy, jak i kolejowy, także jest duża potrzeba budowy wiaduktu - podkreśla wicemarszałek Marek Malinowski.

Starosta bielski Sławomir Snarski zaznaczył, że „aby dobrze się funkcjonowało mieszkańcom i firmom, muszą mieć przyjemne miasto, po którym można szybko się przemieszczać".

- Powiat bielski jest subregionem, to prężny ośrodek. Muszą się rozwijać tego typu miasta, żeby dawać bazę dla mieszkańców i przedsiębiorców - podkreśla.

Na decyzję o budowie wiaduktu czekano od dekad. Jak ważny to dzień dla mieszkańców Bielska Podlaskiego, mówi jego burmistrz Piotr Wawulski.

- Bardzo się cieszę z tych koncepcji, zwłaszcza że mało one ingerują w życie codzienne mieszkańców i będą tylko i wyłącznie sprzyjać temu, żeby ruch odbywał się prawidłowo - podkreśla burmistrz.

W tym roku w Bielsku powstały już dwa wiadukty drogowe nad torami: w ramach obwodnicy miasta w przebiegu drogi ekspresowej S19 oraz pomiędzy Studziwodami a ul. Kleszczelowską, w ciągu łącznika drogi krajowej 66.

POWSTAJE NOWY PARK MIEJSKI

FOT. ANNA GRYZA-ANESZKO

Rozpoczęły się prace budowlane przy długo wyczekiwanym Parku Miejskim u zbiegu ulic Świerkowej i Nowomiejskiej w Suwałkach. Przez wiele lat na tym terenie rozstawiano wesołe miasteczko lub cyrk. Ten etap dobiegł końca.

Ruszyły właśnie prace nad powstaniem w tym miejscu Parku Miejskiego. Ma być on gotowy w przyszłym roku i stanie się nowoczesną przestrzenią rekreacyjną w północnej części miasta. Będzie służył spacerom, rowerowym przejażdżkom i organizacji plenerowych wystaw. Zaplanowano w tym miejscu szerokie aleje parkowe, utwardzone miejsca z ławkami i stojakami rowerowymi, plac na wystawy czasowe oraz liczne nasadzenia drzew i krzewów. Wzdłuż granicy z terenami policji pojawi się zieleń izolacyjna. Wartość inwestycji to ponad 2,5 mln zł.

Park przy Świerkowej jest częścią większego projektu „Zielone Suwałki", którego budżet przekracza 38,4 mln zł. W ramach przedsięwzięcia powstanie 12 nowych terenów zielonych o łącznej powierzchni 9 hektarów, a także zostanie nasadzonych sto dużych drzew i zazielenione m.in. tereny przy dworcu PKS, ul. Muzycznej oraz plac Marii Konopnickiej. Inwestycja jest współfinansowana z Funduszy Europejskich dla Podlaskiego 2021-2027 i ma na celu stworzenie przyjaznej przestrzeni dla mieszkańców Suwałk. (AG)

Miliony na innowacje. 11 podlaskich firm z unijnym wsparciem

Region
PAP

Ponad 34 mln zł unijnego dofinansowania otrzymają podlaskie firmy na wdrażanie innowacji - poinformowały w piątek władze województwa. Wsparcie dotyczy m.in. wprowadzania nowych rozwiązań i produktów, poszerzania oferty oraz zwiększania mocy produkcyjnych.

Środki pochodzą z Programu regionalnego Fundusze Europejskie dla Podlaskiego 2021-2027. Unijne dofinansowanie to ponad 34 mln zł, a wartość wszystkich projektów to ponad 63 mln zł - przekazał podlaski urząd marszałkowski. W piątek władze województwa podpisały umowy z przedstawicielami większości firm.

Jak powiedział marszałek województwa Łukasz Prokorym, dofinansowanie otrzyma jedenaście przedsiębiorstw na rozwój nowych technologii, innowacji i wsparcie konkurencyjności.

- Ja państwu gratuluję, bo to świadczy, że te wnioski, które złożyliście, były napisane bardzo dobrze i to są niezwykle cenne projekty i cenne zadania - mówił Łukasz Prokorym zwracając się do przedstawicieli firm.

- To świadczy o tym, jaki potencjał tkwi w firmach województwa podlaskiego - ocenił obecny na podpisaniu umów wicemarszałek województwa Marek Malinowski. Dodał, że dzięki temu firmy będą mogły się rozwijać, a także mieć lepszą pozycję na rynku polskim jak i zagranicznym. Wyraził nadzieję, że wpłynie to także na eksport i możliwość zwiększenia zatrudnienia.

Umowy podpisały firmy z branży m.in.: spożywczej, budowlanej, związanej z produkcją maszyn czy nowoczesnymi technologiami. Dyrektorka departamentu innowacji i przedsiębiorczości w urzędzie marszałkowskim Emilia Malinowska powiedziała, że umowy dotyczą rozbudowy mocy produkcyjnych czy wprowadzenia nowych produktów. Dodała, że inwestycje będą realizowane w firmach z całego województwa. Zwróciła też uwagę, że w tym naborze premiowane były firmy zlokalizowane w strefie nadgranicznej.

Najwyższe dofinansowanie wyniosły ponad 5 mln zł. Blisko 5,6 mln zł otrzyma firma produkująca chemię gospodarczą na opracowanie nowych, innowacyjnych produktów, a także firma z branży budowlanej na wzrost konkurencyjności. Natomiast blisko 5,5 mln zł otrzyma jeden z zakładów stolarsko-tapicerskich na zwiększenie konkurencyjności i eksportu poprzez wdrożenie innowacyjnej technologii.

FOT. KAMIL TIMOSZUK/UMWP

Przedstawiciele większości firm podpisali umowy w piątek

REKLAMA 0011449918

Niech Jezus rodzący się w Betlejem
napełni nasze domy radością,
a serca – Bożym światłem.
Pięknych, pełnych łaski
Świąt Bożego Narodzenia
życzy

Mariusz Chrzanowski
Prezydent Łomży

Zasmakuj
w Łomży

eprasa.pl e879857d26

POLSKA *i* ŚWIAT

OSZCZĘDZANIE

„Święta Bożego Narodzenia to okres największej nadprodukcji żywności w polskich domach. Kupujemy i gotujemy »na zapas«, często znacznie ponad rzeczywiste potrzeby. Efekt? Duża część potraw trafia do kosza, co oznacza nie tylko zmarnowane produkty, ale także pieniądze wydane na zakupy oraz koszty ich przygotowania – wodę, prąd, gaz i czas poświęcony na gotowanie" – wskazał Instytut Ochrony Środowiska.

„Komuś nie podoba się dokończony mur na granicy polsko-białoruskiej. To znaczy, że nasza polityka migracyjna jest skuteczna

Radosław Sikorski wicepremier, szef MSZ

KRÓTKO

PROKURATURA

Będzie nowy wniosek o ENA

Prokuratura nie odstępuje od ścigania Marcina Romanowskiego i złoży ponowny wniosek o zastosowanie wobec niego Europejskiego Nakazu Aresztowania - oświadczył w piątek prokurator generalny, szef MS Waldemar Żurek. Wcześniej tego dnia informowano o uchyleniu przez sąd ENA wydanego wobec Romanowskiego w grudniu ub.r.

Do decyzji sądu Żurek odniósł się na platformie X, podkreślając, że została podjęta „jednoosobowo, na posiedzeniu niejawnym, bez wiedzy i zawiadomienia prokuratury, co rodzi poważne wątpliwości proceduralne".

W ocenie Żurka „uzasadnienie postanowienia jest wewnętrznie sprzeczne i pozostaje w oczywistej kolizji z aktami sprawy".

Poseł PiS, były wiceminister sprawiedliwości Marcin Romanowski jest podejrzany w śledztwie dot. nieprawidłowości w Funduszu Sprawiedliwości. 19 grudnia 2024 roku Sąd Okręgowy w Warszawie wydał za posłem Europejski Nakaz Aresztowania.

POŻEGNANIE

Zmarł Michał Urbaniak

W sobotę, 20.12, w wieku 82 lat zmarł Michał Urbaniak - jazzman, kompozytor i aranżer. Zasłynął w świecie, nagrywając płytę „Tutu" z legendą jazzu Milesem Davisem. Nagrał kilkadziesiąt autorskich płyt, był twórcą muzyki do filmów. „Żył i czuł wielkimi nutami. Odszedł w wieku 82 lat" - napisała Dorota Dosia Urbaniak.

FOT. MATERIAŁY PRASOWE POLICJI

TURYSTYKA

Zamknęli szlak na Kasprowy

Od soboty Tatrzański Park Narodowy wprowadził istotne ograniczenie dla turystów odwiedzających Kasprowy Wierch. Do odwołania zamknięty został krótki, ale bardzo popularny odcinek żółto znakowanego szlaku pomiędzy kopułą szczytową Kasprowego Wierchu a górną stacją kolejki linowej PKL. Decyzja podyktowana jest względami bezpieczeństwa. TPN przypomina, że na szczyt Kasprowego Wierchu wciąż można dotrzeć, wybierając trasę przez Suchą Przełęcz i zimowy wariant podejścia na szczyt. Ten wariant jest dostępny wyłącznie wtedy, gdy pokrywa śnieżna chroni roślinność i glebę. Park apeluje o przestrzeganie komunikatów i zachowanie szczególnej ostrożności w górach.

Prezydent Zełenski z wizytą w Polsce. Padły ważne słowa

M. Koziestański, A. Jaros
Warszawa

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski przebywał w piątek w Warszawie. Spotkał się z najważniejszymi przedstawicielami polskich władz.

FOT. ADAM JANKOWSKI/POLSKA PRESS

Tusk i Zełenski spotkali się w Warszawie. Wśród tematów były wsparcie UE i odpowiedzialność Rosji za wojnę

Prezydent Ukrainy spotkał się z prezydentem Karolem Nawrockim oraz marszałkami Sejmu i Senatu - Włodzimierzem Czarzastym i Małgorzatą Kidawą-Błońską oraz premierem Donaldem Tuskiem.

Po spotkaniu z prezydentem Nawrockim Zełenski zadeklarował m.in. gotowość do przyspieszenia ekshumacji na Wołyniu oraz konsultacje w sprawie obrony przeciwdronowej.

O godz. 16 w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów odbyła się rozmowa w cztery oczy prezydenta Zełenskiego i premiera Tuska. Przed rozmowami szef polskiego rządu przypomniał, że Ukraina otrzyma 90 mld euro pożyczki z Unii Europejskiej na kolejne dwa lata. Jak podkreślił, środki te mają zostać spłacone dopiero po uzyskaniu przez Ukrainę reparacji od Rosji.

- To agresor musi zapłacić za wszystko, za wszystkie straty - zaznaczył Donald Tusk.

Donald Tusk podczas spotkania wyraził swoje uznanie dla Zełenskiego, mówiąc mu, że jest „bohaterem nie tylko na Ukrainie, ale też i w Polsce". „Również traktujemy cię jak bohatera (...). Twoja walka jest naszą wspólną walką" - podkreślił premier i dodał z uśmiechem, że wie, co mówi.

Prezydent Ukrainy natomiast stwierdził, że „najbardziej przerażające dla Rosji jest to, że jesteśmy razem". „Oni na pewno nie są w stanie pokonać nas obu" - skwitował.

Podziękował Polsce za wsparcie, którego udziela Ukrainie od początku wojny. Podkreślał również znaczenie decyzji podjętej w czwartek przez europejskich liderów w trakcie szczytu Unii Europejskiej - o udzieleniu Ukrainie wsparcia w formie pożyczki w wysokości 90 mld euro na kolejne dwa lata.

- Wzmacniacie Ukrainę, naszych żołnierzy i cywilów. Myślę, że Europa wykazała się przywództwem i jest to niezmiernie ważne - powiedział Zełenski. - Jest to bardzo mocna, silna pozycja. Dziękuję za to, że popieraliście nas - dodał.

Politycy nie uniknęli trudnych tematów. Premier: nie wszyscy Ukraińcy doceniają nasze wysiłki

Tusk zaznaczył, że Polska i Ukraina są sojusznikami. - Wspieramy Ukrainę z całych sił - podkreślił, wskazując, że Polska oraz Polacy wykonali „olbrzymie wysiłki" w celu obrony wspólnego interesu - niepodległości obu państw.

Zaznaczył jednocześnie, że Polacy i Ukraińcy „muszą wobec siebie wykazać maksimum zrozumienia i cierpliwości".

- Czasami mamy poczucie w Polsce, że nie wszyscy Ukraińcy doceniają nasze wysiłki. Czasami Ukraińcy mają poczucie, że u nas nastroje stały się trochę mniej proukraińskie. Tak, to wszystko prawda. My mamy sobie bardzo dużo do wyjaśnienia i z przeszłości. Musimy mieć wobec siebie bardzo dużo cierpliwości i zrozumienia - powiedział polski premier.

Dodał, że „musimy mądrze myśleć o naszej wspólnej przyszłości, ale to musi być oparte na wzajemnym szacunku i na wzajemnej przyjaźni". - Wszystko da się wyjaśnić, każdy ma tu swoją robotę do wykonania, ale nikt nie może zakwestionować tego wielkiego wspólnego interesu dwóch dumnych narodów - powiedział Tusk.

Spotkanie premiera z prezydentem Ukrainy stało wcześniej pod znakiem zapytania, ponieważ Donald Tusk reprezentował Polskę na unijnym szczycie w Brukseli. Obrady miały być kontynuowane kolejnego dnia, jednak zakończyły się w nocy.

PAP

AKCJA CHARYTATYWNA

0211435240

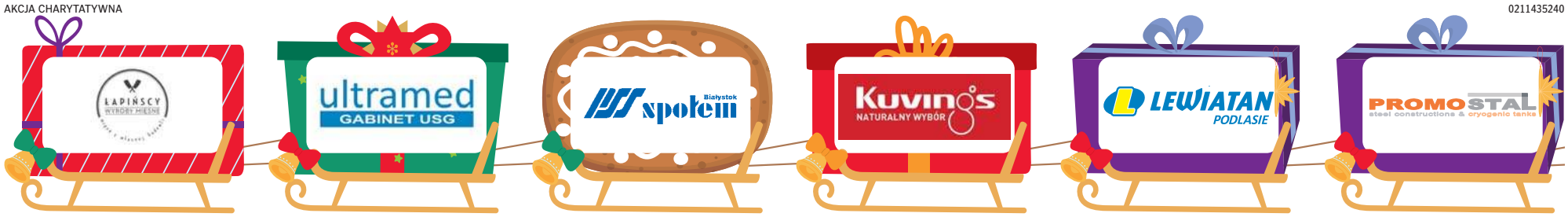

eprasa.pl e879857d26

Nowe akta Epsteina: cenzura, dużo Clintona i mało Trumpa

Grzegorz Kuczyński
USA

Departament Sprawiedliwości Stanów Zjednoczonych opublikował w piątek nowy zbiór dokumentów dotyczących śledztwa w sprawie zmarłego finansisty i skazanego przestępcy seksualnego Jeffreya Epsteina.

Przed ujawnieniem dokumentów pojawiało się ważne pytanie: w jakim stopniu Trump będzie w nich obecny? On i Epstein byli przyjaciółmi i często spotykali się w latach 90. XX w. i na początku XXI w. Trump twierdzi, że pokłócili się w połowie pierwszej dekady obecnego wieku, przed pierwszym skazaniem Epsteina w 2008 roku.

W piątek opublikowano setki tysięcy stron dokumentów rządowych, w których nie ma prawie żadnych wzmianek o Trumpie. Departament Sprawiedliwości poinformował jednak, że w ciągu najbliższych dwóch tygodni opublikowane zostaną kolejne dokumenty.

Wstępna analiza dokumentów przeprowadzona przez agencję Reuters wykazała, że w dokumentach znajduje się niewiele zdjęć Trumpa i niewiele wzmianek o nim. Znaleziono jedno zdjęcie Epsteina trzymającego czek z nazwiskiem Trumpa oraz inne zdjęcie wykonane w rezydencji Epsteina na Manhattanie, na którym widać egzemplarz książki Trumpa z 1997 r. pt. „Trump: The Art of the Comeback" schowany w regale.

Nazwisko Trumpa pojawiło się na listach pasażerów prywatnego samolotu Epsteina, które znalazły się w pierwszej partii materiałów opublikowanych przez Departament Sprawiedliwości w lutym. Trump i kilku członków jego rodziny figuruje również w książce kontaktów Epsteina, która została upubliczniona podczas procesu Ghislaine Maxwell w 2021 r. Trump często zaprzeczał, jakoby dopuścił się jakichkolwiek wykroczeń w związku z Epsteinem lub miał wiedzę o jego przestępstwach, kiedy obaj spotykali się towarzysko na Florydzie.

Dokumenty zawierały szereg wzmianek i zdjęć byłego prezydenta demokratów Billa Clintona. Było tam kilka zdjęć Clintona, w tym jedno, na którym widnieje on w basenie wraz z Maxwell i nieznaną osobą. Inne zdjęcia przedstawiały Clintona w jacuzzi, a kolejne - młodą kobietę siedzącą na podłokietniku jego fotela z ramieniem owiniętym wokół jego ramion, z zamazaną twarzą. Czwarte zdjęcie przedstawiało obraz Clintona w niebieskiej sukience wiszący w nowojorskim domu Epsteina.

Ujawnienie zdjęć Clintona może być sprzeczne z polityką Departamentu Sprawiedliwości, który nie ujawnia materiałów związanych z trwającymi dochodzeniami. Trump, republikanin, nakazał Departamentowi Sprawiedliwości zbadanie powiązań Clintona z Epsteinem, co krytycy uznali za próbę odwrócenia uwagi od jego własnych relacji z Epsteinem. Clinton zaprzeczył, jakoby wiedział o przestępstwach Epsteina, kiedy obaj spędzali razem czas i podróżowali, i powiedział, że żałuje, iż kiedykolwiek spotkał Epsteina.

Zastępca prokuratora generalnego Todd Blanche poinformował Kongres na piśmie, że departament zidentyfikował ponad 1200 ofiar Epsteina i członków ich rodzin podczas „wyczerpującej analizy" dokumentów. Jednym z dokumentów była lista masażystek Epsteina, zawierająca 254 nazwiska. Wszystkie nazwiska zostały ocenzurowane.

Blanche powiedział, że dokumenty opublikowane w piątek obejmowały m.in. akta FBI z dochodzeń prowadzonych w latach 2018 i 2006 w sprawie Epsteina oraz dochodzenia w sprawie jego śmierci w 2019 roku. Wiele dokumentów ujawnionych przez Departament Sprawiedliwości zostało mocno ocenzurowanych. Jeden z ocenzurowanych plików, 119-stronicowy dokument, który wydawał się zawierać zeznania wielkiej ławy przysięgłych, został całkowicie zamazany. Trzy kolejne dokumenty, każdy liczący 100 stron, zostały całkowicie ocenzurowane.

Zełenski codziennie rozmawia z Jermakiem, choć nie jest już szefem biura

Grzegorz Kuczyński
Ukraina

Prezydent Ukrainy pomimo zwolnienia szefa swojego biura Andrieja Jermaka nadal codziennie się z nim komunikuje. Wciąż nie wiadomo, kto miałby zostać nowym szefem biura.

FOT. SERGEI GAPON/AFP/EAST NEWS

Zełenski zwolnił Jermaka pod koniec listopada, w dniu przeszukania mieszkania w związku ze sprawą korupcyjną

„Jermak nigdzie nie zniknął. Po prostu nie siedzi już w biurze i nie kieruje procesami w trybie 24/7. Ale jest stale dostępny pod telefonem, a wieczorami przebywa w domu prezydenta za ogrodzeniem w Koncza-Zaspie" - pisze dziennikarka Inna Wedernykowa.

Zełenski zwolnił Jermaka pod koniec listopada, w dniu, w którym przeszukano mieszkanie szefa prezydenckiego biura w związku z głośną sprawą korupcyjną w państwowej spółce Enerhoatom. Prezydent wymieniał kilku kandydatów na zwolnione stanowisko, ale do tej pory nie wybrał nowego szefa swojego biura. Jak pisze ukraiński portal Dzerkało Tyżnia, wielu kandydatów z listy już odpadło, a sam Zełenski w rzeczywistości dąży do zachowania systemu władzy, który zbudował dla niego Jermak. Według Wedernykowej prezydent będzie próbował rozmyć rzeczywistą rolę szefa swojego biura.

Źródła dziennikarzy podają, że Zełenski jest gotowy bezpośrednio zarządzać swoim biurem, „pozostawiając mu wyłącznie funkcje techniczne i przenosząc blok analityczny między istniejące struktury, w tym aparat Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony".

Amerykanie zajęli kolejny tankowiec na Morzu Karaibskim. Wenezuela: to kradzież i porwanie

Grzegorz Kuczyński
USA

To już drugi taki przypadek w tym miesiącu. Prezydent Donald Trump ogłosił, że nakazuje „blokadę" tankowców objętych sankcjami, które wpływają do Wenezueli i z niej wypływają

„Te działania nie pozostaną bezkarne" - stwierdzono w oświadczeniu rządu Wenezueli, dodając, że zamierza on złożyć skargę do Rady Bezpieczeństwa ONZ oraz „innych agencji wielostronnych i rządów świata".

Operacja została przeprowadzona przez Straż Przybrzeżną Stanów Zjednoczonych, podobnie jak operacja przeprowadzona na początku tego miesiąca. Statek został zatrzymany przez wyspecjalizowaną jednostkę taktyczną, gdy znajdował się na wodach międzynarodowych.

FOT. HANDOUT/AFP/EAST NEWS

Zajęty przez USA tankowiec Centuries

Sekretarz Departamentu Bezpieczeństwa Krajowego Kristi Noem, której departament nadzoruje Straż Przybrzeżną, opublikowała na X siedmiominutowe wideo z operacji, na którym widać amerykańskie helikoptery lądujące na pokładzie statku z napisem Centuries na burcie.

Centuries to statek pływający pod banderą Panamy, ale według danych BBC Verify w ciągu ostatnich pięciu lat pływał również pod banderami Grecji i Liberii. Nie figuruje on na liście statków objętych sankcjami przez Departament Skarbu USA.

„Stany Zjednoczone będą nadal ścigać nielegalny transport ropy objętej sankcjami, która jest wykorzystywana do finansowania terroryzmu narkotykowego w regionie" - napisała Noem, dodając: „Znajdziemy was i powstrzymamy".

W ostatnich tygodniach Stany Zjednoczone wzmocniły swoją obecność wojskową na Morzu Karaibskim i przeprowadziły śmiertelne ataki na łodzie podejrzane o przemyt narkotyków z Wenezueli, w wyniku których zginęło około 100 osób. Stany Zjednoczone nie przedstawiły żadnych publicznych dowodów na to, że statki te przewoziły narkotyki, a wojsko znalazło się pod coraz większą kontrolą Kongresu w związku z tymi atakami.

Stany Zjednoczone oskarżyły prezydenta Wenezueli Nicolasa Maduro o kierowanie organizacją terrorystyczną o nazwie Cartel de los Soles, czemu ten zaprzecza. Administracja Trumpa oskarża go i tę grupę o wykorzystywanie „skradzionej" ropy do „finansowania siebie, terroryzmu narkotykowego, handlu ludźmi, morderstw i porwań".

W piątkowym wywiadzie telefonicznym dla NBC News prezydent USA Donald Trump powiedział, że nie wyklucza możliwości wojny z Wenezuelą. Trump dodał, że nastąpią kolejne przejęcia tankowców. PAP

Tureckie śledztwo w sprawie rosyjskiego drona

Grzegorz Kuczyński
Turcja

Tureckie siły bezpieczeństwa wszczęły kompleksowe śledztwo po wykryciu rosyjskiego drona zwiadowczego Orlan-10 . To kolejny w ostatnim czasie incydent z udziałem drona w Turcji.

Do zdarzenia doszło w okolicy wsi Çubuklubala w rejonie Izmit, gdzie mieszkańcy zauważyli drona na polu i natychmiast powiadomili władze. Oddziały żandarmerii szybko otoczyły teren, ograniczając dostęp do obiektu ze względów bezpieczeństwa.

Podczas wstępnych oględzin specjaliści stwierdzili, że korpus urządzenia pozostał nienaruszony. Obecnie śledztwo próbuje ustalić, czy bezzałogowy statek powietrzny został zestrzelony, czy doszło do awarii technicznej, czy też urządzenie wykonało awaryjne lądowanie.

Znaleziony dron został przewieziony do strzeżonego magazynu w celu przeprowadzenia szczegółowej analizy technicznej i kryminalistycznej. Eksperci zbadają systemy przechowywania danych drona, jego kamery pokładowe i sprzęt łącznościowy.

To odkrycie było już drugim poważnym incydentem w przestrzeni powietrznej Turcji w ciągu tygodnia. Wcześniej tureckie myśliwce F-16 przechwyciły i zniszczyły niezidentyfikowanego drona na niebie nad prowincją Çankırı po tym, jak zignorował on serię ostrzeżeń.

Chociaż urzędnicy nie łączą jeszcze tych dwóch przypadków, dochodzenia są koordynowane na najwyższym szczeblu z udziałem Ministerstwa Obrony, Narodowej Organizacji Wywiadowczej i organów ścigania.

AKCJA CHARYTATYWNA

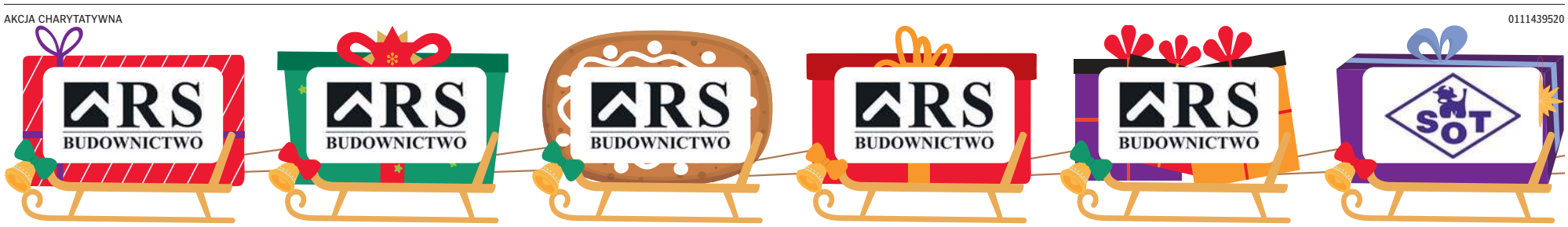

0111439520

eprasa.pl e879857d26

MATERIAŁ INFORMACYJNY NASK 0011448173

Domena .pl jako cyfrowa wizytówka – bezpieczeństwo, lokalność, wiarygodność

Dziś niemal każda relacja z marką, firmą czy organizacją zaczyna się w internecie. Zanim zadzwonimy, napiszemy maila czy złożymy zamówienie, najpierw sprawdzamy: kim są, jak się prezentują i czy można im zaufać. Właśnie dlatego domena internetowa przestała być technicznym dodatkiem, a stała się fundamentem obecności w sieci. To ona jest pierwszym sygnałem profesjonalizmu, wiarygodności i stabilności - między innymi dlatego warto postawić na domenę .pl.

Czym jest domena .pl i kto za nią stoi?
.pl to polska domena krajowa najwyższego poziomu (ang. ccTLD country code top-level domain). Jej operatorem jest Rejestr domeny .pl, działający w ramach NASK, instytutu odpowiedzialnego m.in. za rozwój i bezpieczeństwo polskiej infrastruktury internetowej. To ważne zaplecze instytucjonalne sprawia, że domena .pl funkcjonuje w oparciu o jasne zasady, wysokie standardy jakości i europejskie regulacje. Dla użytkownika oznacza to stabilność, przewidywalność i realne wsparcie ekspertów.

Statystyki i kontekst europejski
Domena .pl od lat znajduje się w czołówce europejskich domen krajowych – zarówno pod względem liczby aktywnych nazw, jak i stabilności działania. To potwierdzenie, że wybór domeny .pl jest decyzją opartą na sprawdzonych rozwiązaniach, a nie chwilowym trendzie.

Zgodnie z danymi Rejestru domeny .pl, obecnie w NASK zarejestrowanych jest ponad 2,5 mln domen .pl. W 2024 roku Rejestr odnotował znaczny wzrost liczby aktywnych nazw. Zarejestrowano wtedy niemal 770 tysięcy domen więcej w porównaniu z rokiem poprzednim. To ponad 2 tysiące rejestracji dziennie! Rosnąca popularność domeny z końcówką .pl umacnia stabilną pozycję Polski w czołówce europejskich rejestrów krajowych.

Dlaczego domena .pl buduje zaufanie?
Z perspektywy odbiorcy domena .pl to jasny komunikat: „działamy w Polsce, znamy lokalny rynek, podlegamy europejskim zasadom". W czasach, gdy użytkownicy są coraz bardziej wyczuleni na oszustwa i fałszywe strony, taka transparentność ma ogromne znaczenie. Domena .pl wzmacnia wiarygodność, skraca dystans i buduje poczucie bezpieczeństwa – szczególnie w relacjach z polskimi klientami i partnerami.

Strona www a profile w mediach społecznościowych
Media społecznościowe są ważnym narzędziem komunikacji, ale nie zastąpią własnej domeny. Profil w serwisie społecznościowym nie należy w pełni do marki – podlega regulaminom, algorytmom i decyzjom platform. Strona internetowa oparta na własnej domenie .pl to niezależna i stabilna forma obecności online – miejsce, nad którym właściciel ma pełną kontrolę i które może rozwijać zgodnie ze swoją strategią.

Bezpieczeństwo domeny .pl
Jednym z kluczowych atutów domeny .pl jest bezpieczeństwo. Rejestr domeny .pl spełnia międzynarodowe normy ISO, co potwierdza wysoką jakość operacyjną i stabilność systemów. Domena .pl jest także zgodna z wymogami dyrektywy NIS2. Dodatkowo użytkownicy nazw domeny .pl mogą korzystać z rozwiązań, takich jak DNSSEC, które m.in. chroni przed przechwyceniem ruchu internetowego, czy też .pl Registry Lock – zabezpieczenia uniemożliwiającego nieautoryzowane zmiany dotyczące domeny.

IDN – domeny z polskimi znakami
Rejestr domeny .pl umożliwia rejestrację nazw z polskimi znakami diakrytycznymi, takimi jak ą, ć czy ł. To rozwiązanie pozwala jeszcze lepiej oddać nazwę marki, miejscowości czy inicjatywy i wzmocnić jej lokalny charakter. W wielu przypadkach to właśnie domena z polskimi znakami jest najbardziej naturalna i czytelna dla odbiorcy.

Korzyści biznesowe i wizerunkowe
Własna domena .pl to inwestycja w profesjonalny wizerunek. Ułatwia budowanie zaufania, wzmacnia rozpoznawalność marki i wspiera długofalowe relacje z klientami. Jest też podstawą działań marketingowych, sprzedażowych i komunikacyjnych – niezależną od zmiennych warunków platform zewnętrznych. Domena staje się cyfrową wizytówką, która pracuje na reputację marki każdego dnia.

Jak zarejestrować domenę lub zostać rejestratorem?
Rejestracja domeny .pl jest prosta i dostępna dla każdego. Firmy zainteresowane współpracą mogą przystąpić do Programu Partnerskiego NASK i zostać rejestratorem nazw domeny .pl.

Domena to dziś znacznie więcej niż element adresu strony internetowej. To fundament zaufania, bezpieczeństwa i profesjonalizmu w sieci. Domena .pl łączy lokalność z najwyższymi europejskimi standardami. Dlatego coraz częściej to właśnie .pl staje się świadomym wyborem marek, firm i organizacji.

eprasa.pl e879857d26

czas Z RODZINĄ

Poniedziałek, 22.12.2025

LUDZIE • STR. 11

Natalia Kukulska od zawsze marzyła o własnej rodzinie

Miała cztery lata, kiedy jej mama zginęła w katastrofie lotniczej. Wychowywali ją babcia i tata

FOT. ADAM JANKOWSKI

ZDROWIE • STR. 12-13

Choroba *Parkinsona* nie musi zatrzymać życia

KUCHNIA • STR. 14

Karp na Wigilii *Sekrety idealnego* smaku

eprasa.pl e879857d26

▶ ŚWIAT WOKÓŁ NAS

Jedni wyczekują tego dnia, drżąc z ekscytacji, a dla drugich nie różni się on zanadto od każdego innego. Niezależnie od tego, jak spędza się sylwestra, nie można jednak zakwestionować jednego – **jest to największa impreza na świecie**

ZROZUMIEĆ DZIŚ

Poleca **Katarzyna Piojda,** redaktorka zajmująca się tematyką społeczną, wiele czasu poświęca na tematy związane ze sprawami seniorów

Są na naszym globie miejsca, które wprowadziły noworoczny zwyczaj imprezowania na zupełnie inny, nowy poziom

W wielu miastach huczne imprezy noworoczne gromadzą setki tysięcy, jeżeli nie miliony uczestników. W ramach obchodów Nowego Roku największe metropolie na globie organizują wyjątkowe pokazy sztucznych ogni i innego rodzaju atrakcje. Na ekscytujące widowiska sztucznych ogni można liczyć w stolicach i większych miastach. Są też jednak na naszym globie miejsca, które poszły o krok dalej, wprowadzając noworoczny zwyczaj imprezowania na zupełnie nowy poziom. Oto kilka najciekawszych zabaw noworocznych!

Nowy Jork, USA

Jedna z najbardziej znanych imprez sylwestrowych na świecie odbywa się na Times Square w Nowym Jorku. Tłumy ludzi z całego świata gromadzą się, by zobaczyć słynne opadanie kryształowej kuli (Ball Drop) dokładnie o północy. Pomysł na opadającą kulę został zainspirowany systemem pomiaru czasu bazującym na opadających kulach (Time Balls), które były używane w XIX wieku, aby ułatwić pomiar czasu marynarzom. Opuszczane np. z masztu kule dotykały ziemi o określonej godzinie.

Pierwszy Ball Drop miał miejsce 31 grudnia 1907 roku, jako zamiennik zakazanych wówczas fajerwerków. Początkowa wersja sylwestrowej kuli ważyła około 318 kg i była wykonana z żelaza oraz drewna. Dzisiejsza kula to zaawansowany technologicznie obiekt, ważący około 5400 kg i pokryty ponad 2600 kryształami Waterford. Słynny Ball Drop transmitowany jest na całym świecie. Towarzyszą mu występy muzyczne na żywo i pokazy świetlne.

Sydney, Australia

Pokazy fajerwerków nad Sydney Harbour, z Operą i mostem Harbour Bridge w tle, są jednym z najbardziej spektakularnych na świecie. Sydney jest jednym z pierwszych dużych miast, które witają Nowy Rok, przyciągając setki tysięcy ludzi nad zatokę i gromadząc miliony widzów przed ekranami telewizorów. Władze dbają zarówno o młodszych, jak i starszych świętujących, dlatego impreza podzielona jest na dwie części. O 21:00 odbywa się pokaz fajerwerków dla rodzin z dziećmi, a o północy przychodzi czas na główny pokaz sztucznych ogni trwający około 12 minut i obejmujący synchronizację świateł rozświetlających Sydney Harbour Bridge, Operę oraz wody zatoki.

Rio de Janeiro, Brazylia

Każdego roku do Brazylii na Copacabanę przybywa od 2 do 3 milionów osób, zarówno mieszkańców Rio, jak i turystów z całego świata. Jest to jedno z największych tego typu wydarzeń na świecie. Fajerwerki nad oceanem, muzyka na żywo oraz taniec samba tworzą wyjątkową atmosferę. W Rio obowiązuje tradycja, według której uczestnicy imprezy sylwestrowej ubierają się na biało. Jest to symbol pokoju i pomyślności na nadchodzący rok. Uczestnicy często także składają ofiary kwiatowe oceanowi, co jest związane z tutejszą religią Candomblé, gdzie ofiary są składane bogini morza Yemanjá. Pokaz fajerwerków nad Copacabaną to jedno z najważniejszych wydarzeń nocy sylwestrowej. Trwa zazwyczaj około 20 minut, a wystrzały synchronizowane są z muzyką.

Las Vegas, USA

Las Vegas organizuje jedną z najbardziej rozrywkowych imprez sylwestrowych w Stanach Zjednoczonych. Główna ulica miasta, Las Vegas Strip, staje się centrum obchodów sylwestrowych. Ulica zostaje zamknięta dla ruchu samochodowego, zamieniając się w olbrzymią przestrzeń dla pieszych. Tysiące ludzi z całego świata gromadzą się tam, aby wspólnie świętować nadejście Nowego Roku. Wzdłuż Stripu, kasyna i hotele organizują swoje własne pokazy fajerwerków, a widzowie mogą podziwiać spektakularne widowiska rozświetlające całe niebo nad miastem. Las Vegas słynie z występów gwiazd muzyki na żywo, a sylwester jest okazją do zobaczenia na scenie największych nazwisk w branży. Wiele hoteli organizuje imprezy sylwestrowe w różnych stylach i tematach. Od luksusowych balów maskowych po imprezy inspirowane latami 80., możliwości są niemal nieograniczone, co sprawia, że każdy znajdzie coś dla siebie.

Edynburg, Szkocja

Sylwester w Edynburgu, znany jako Hogmanay, to jedno z najbardziej rozpoznawalnych i unikalnych wydarzeń noworocznych na świecie. Szkockie obchody Nowego Roku przekształciły się w spektakularną trzydniową imprezę, przyciągającą zarówno mieszkańców, jak i turystów z całego świata. Impreza zaczyna się 30 grudnia od spektakularnego Torchlight Procession. Tysiące ludzi przechadzają się ulicami miasta, trzymając zapalone pochodnie, tworząc widowiskowy marsz, który kończy się przy Calton Hill. To tradycja symbolizująca nadzieję i wspólnotę, a sam pochód stanowi jeden z najbardziej charakterystycznych elementów Hogmanay. 31 grudnia miejsce mają główne obchody sylwestrowe. Uczestnicy bawią się przy muzyce na żywo na kilku scenach rozmieszczonych w różnych miejscach, a kulminacyjnym momentem wieczoru jest imponujący pokaz fajerwerków nad Zamkiem Edynburskim o północy, który trwa około 10 minut. Trzydniową fetę wieńczy Loony Dook. 1 stycznia w South Queensferry śmiałkowie skaczą do lodowatych wód Firth of Forth, ubrani w szalone kostiumy.

Jeżeli nie sylwester to... Jak wita się Nowy Rok na świecie? O tym napiszemy za tydzień.

Słowniczek

- **LOL - określenie śmiesznej sytuacji**
- **NERDZIĆ - spędzać czas przed komputerem**
- **PADAKA - coś beznadziejnego, nieśmiesznego**
- **SPADOCHRONIARZ - uczeń, który powtarza klasę**
- **TEGES - słowo używane, kiedy nie umiemy się wysłowić**
- **WYCZESANY- fajny, modny**

FOT. 123RF

Sydney jest jednym z pierwszych dużych miast, które witają Nowy Rok, przyciągając setki tysięcy ludzi nad zatokę i gromadząc miliony widzów przed ekranami telewizorów

eprasa.pl e879857d26

▶ LUDZIE

Miała cztery lata, kiedy jej mama zginęła w katastrofie lotniczej. Wychowywała ją babcia i tata. **Wyrosła na piękną i silną kobietę,** która potrafi stawiać na swoim w życiu zawodowym i prywatnym

PORTRET

Poleca **Paweł Gzyl,**
redaktor
Od wielu lat zajmuje się szeroko rozumianą kulturą, a jego pasją są wywiady z gwiazdami filmu, teatru i muzyki

Natalia wychowywała się w domu pełnym muzyki. Zadebiutowała bardzo wcześnie, już jako siedmioletnie dziecko, osiągając ogromny sukces

NATALIA KUKULSKA

Choć początkowo porównywano ją do słynnej mamy, potrafiła zrobić karierę na własnych zasadach. Od wielu lat stawia na ambitną i autorską twórczość. Azylem jest dla niej udana rodzina, której (prawie) wszyscy członkowie z pasją oddają się muzyce.

Oczko w głowie

1. Ma słynnych rodziców. Jej mamą była Anna Jantar, wielka gwiazda rodzimej estrady w latach 70., zaś tatą – Jarosław Kukulski, kompozytor wielu szlagierów z tamtego czasu. Jest jedynym dzieckiem swoich rodziców – przyszła na świat sześć lat po ich ślubie i przeprowadzce z Poznania do Warszawy. Nic więc dziwnego, że od małego była przysłowiowym oczkiem w głowie.

Tak się złożyło, że akurat wtedy oboje zaczęli robić swoje kariery. Tata komponował w domu, więc częściej był w pobliżu. Mama natomiast dużo koncertowała w kraju i za granicą, sporo czasu poświęcała zatem na wyjazdy. Mała Natalka tęskniła bardzo za nią i kiedy tylko nauczyła się mówić, głośno domagała się jej uwagi i obecności. Niestety, los chciał inaczej.

Tragiczna katastrofa

2. Kiedy dziewczynka miała cztery lata, jej mama wracała z koncertów w USA. Samolot lecący z Nowego Jorku do Warszawy w dniu 14 marca 1980 roku rozbił się tuż przed lądowaniem w Lesie Kabackim. Wszyscy zginęli – w tym i Anna Jantar. Natalia pamięta do dziś, jak tego dnia czekała z tatą i babcią na Okęciu na powrót mamy i panikę, która wybuchła na lotnisku na wieść o katastrofie.

To, że mamy już nie ma, zrozumiała dopiero później, gdy babcia zabrała ją na jej grób. Bo to właśnie babcia zajęła się wtedy wychowaniem dziewczynki. Tata szukał zapomnienia o tragedii w pracy. Ponieważ był młody, z czasem postanowił ułożyć sobie życie na nowo. Jego drugą żoną została inna piosenkarka – Monika Borys, która dała mu w 1989 roku syna Piotra.

Dziecięce przeboje

3. W 1986 roku telewizja postanowiła zrealizować dokument o Jarosławie Kukulskim. Wtedy kompozytor wpadł na pomysł, aby na zakończenie filmu zaśpiewała jego córka. Natalia miała dziesięć lat i chętnie weszła do studia, by nagrać utwór „Co powie tata?". Ponieważ piosenka się spodobała, wytwórnia zasugerowała wydanie całej płyty z utworami dziewczynki. Tak też się stało – i kolejnym przebojem stał się „Puszek Okruszek".

Popularność piosenek Natalii sprawiła, że Kukulski mógł zrobić z córki dziecięcą gwiazdę. Nie zgodził się jednak na koncerty. Dziewczynka dokonała nagrań w wakacje i we wrześniu wróciła jak gdyby nigdy nic do szkoły. Kukulski chciał, aby miała normalne dzieciństwo: kolegów i koleżanki, naukę, zabawę, podwórko. Ale ziarno zostało zasiane.

BT/FOT. SYLWIA DĄBROWA/ POLSKAPRESS

Aby wyrwać się z Polski, poleciała do USA na kursy wokalne. Towarzyszył jej perkusista Michał Dąbrówka. Para zakochała się w sobie i wzięła ślub. Utalentowany muzyk miał duży wpływ na swą żonę: to z nim u boku piosenkarka wzięła kurs na bardziej ambitny pop

Gwiazdą być

4. Ponieważ Natalia uczyła się gry na fortepianie, szybko poznała w szkole muzycznej rówieśników, którzy wsparli ją w wokalnej pasji. Tworzyła z nimi własne piosenki, zakładała kolejne zespoły, spotykała się na próbach. W efekcie w 1995 roku wydała swój pierwszy dorosły album „Światło", który przyniósł przeboje „Dłoń" i „Piosenka światłoczuła".

Jeszcze większym bestsellerem okazała się płyta „Puls", na którą trafił wielki hit „Im więcej ciebie, tym mniej", napisany przez Kukulskiego dla córki. Całą Polskę ogarnął wtedy szał na Natalię: kiedy podpisywała płyty w Empiku, przyszło dwa tysiące fanów, wytwórnia wynajęła nawet ochroniarza, by strzegł bezpieczeństwa gwiazdy. Z czasem taka popularność zaczęła młodą wokalistkę męczyć.

Muzyczna rodzina

5. Aby wyrwać się z Polski, poleciała do USA na kursy wokalne. Towarzyszył jej perkusista Michał Dąbrówka. Para zakochała się w sobie i wzięła ślub. Utalentowany muzyk miał duży wpływ na swą żonę: to z nim u boku piosenkarka wzięła kurs na bardziej ambitny pop, czego efektem stały się płyty „SexiFlexi" i „CoMix". Powrotem do dużych sal koncertowych okazał się dla Natalii dopiero projekt „Czułe struny" z piosenkowymi wersjami utworów Chopina.

W międzyczasie na świat przyszła trójka dzieci wokalistki. Syn Jan jest dziś perkusistą i studiuje w Akademii Muzycznej w Katowicach, córka Anna wyjechała do szkoły w Londynie i uczy się na śpiewaczkę musicalową. Rodzicom została w domu w podwarszawskim Komorowie tylko ośmioletnia Laura. Ale i ona już wyrywa się na scenę. Cała piątka tworzy zgodną rodzinę, która pokonała już niejedną życiową burzę.

eprasa.pl e879857d26

„Choroba Parkinsona nie musi zatrzymać życia" – **mówi dr n. med. Katarzyna Śmiłowska** z Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego im. św. Barbary w Sosnowcu

MEDYCYNA OBRAZOWA

Poleca **Marianna Dufek,** jedna z najlepszych polskich dziennikarek specjalizujących się w tematach medycznych, laureatka wielu nagród

Czym jest choroba Parkinsona i dlaczego cały czas pozostaje tak trudnym wyzwaniem dla lekarzy i pacjentów?

To choroba, która należy do grupy chorób neurozwyrodnieniowych, czyli wrodzonych lub nabytych schorzeń układu nerwowego. W tym schorzeniu komórki w obrębie mózgowia, które produkują dopaminę, ulegają zanikowi. Dopaminy zaczyna brakować. Cały czas nie znamy mechanizmu, na skutek którego dochodzi do zaniku komórek produkujących dopaminę, i dlatego mamy problem, żeby skutecznie wyleczyć chorobę Parkinsona. Na razie potrafimy leczyć jedynie jej objawy.

W przestrzeni publicznej bardzo często choroba Parkinsona mylona jest z naturalnym procesem starzenia. Jakie są pierwsze objawy, które powinny nas zaniepokoić?

Przede wszystkim są to objawy ruchowe, i z nimi pojawiają się w gabinecie neurologicznym pacjenci. To drżenie i sztywność mięśni – dwa podstawowe objawy, a dodatkowo spowolnienie ruchowe. Nie każda osoba z chorobą Parkinsona ma te same symptomy, schorzenie może przebiegać różnie. Oprócz objawów ruchowych występują także objawy pozaruchowe. Uważa się, że mogą pojawić się nawet 15 lat przed objawami ruchowymi. Należą do nich zaburzenia nastroju, bóle barku, zaparcia, zaburzenia węchu, a także zaburzenia snu w fazie REM. Pacjenci opisują, że „odgrywają sny w nocy", toczą walki i są bardzo ruchowo pobudzeni – mają niezwykle żywe sny.

Wczesna diagnoza w każdej chorobie jest bardzo istotna. Jak dzisiaj wygląda proces diagnostyczny?

Standardem rozpoznania pozostaje wciąż badanie neurologiczne. Aby rozpoznać chorobę Parkinsona, musimy stwierdzić spowolnienie ruchowe, czyli bradykinezję, i to wymaga „dobrego oka", czyli doświadczenia w badaniu osób z chorobą Parkinsona. To klasyczne badanie neurologiczne, lecz nieco poszerzone o testy, które mogą wykazać spowolnienie ruchowe. Są to testy powtarzających się czynności, na przykład tzw. finger tapping – test opukiwania palcem, który ocenia sprawność motoryczną, szybkość i koordynację ruchową. Pacjent wykonuje szybkie, powtarzalne ruchy opukiwania palcem wskazującym o kciuk. Lekarz ocenia, czy spada amplituda ruchu, czy ruch staje się coraz mniejszy. Często wykonujemy również badania neuroobrazowe. Nie są one standardem diagnostycznym choroby Parkinsona, niemniej chcemy wykluczyć, czy nie ma jakichś zmian pochodnych, udarów lub nowotworów, które mogłyby imitować objawy choroby Parkinsona. Włączamy leczenie L-DOPĄ; jeżeli obserwujemy poprawę, jesteśmy coraz bardziej przekonani, że może to być choroba Parkinsona.

Na przestrzeni ostatnich lat zmieniły się standardy leczenia choroby Parkinsona. Czy mamy dzisiaj skuteczniejsze leki, które możemy stosować w tej chorobie?

Mamy, i to jest bardzo budujące, że także w Polsce są one dostępne. Na początku choroby stosuje się leki doustne, czyli przede wszystkim standardem są preparaty L-DOPY. Po pewnym czasie, zwykle co najmniej po pięciu latach, pojawiają się komplikacje w leczeniu i wówczas myślimy o terapiach zaawansowanych. Do tych terapii zaliczamy głęboką stymulację mózgu i pompy infuzyjne.

Kogo się kwalifikuje do głębokiej stymulacji mózgu i na czym ona polega?

Głęboka stymulacja mózgu to zabieg neurochirurgiczny. Kwalifikujemy do niego osoby z chorobą Parkinsona, które chorują co najmniej pięć lat, u których stwierdza się poprawę po leczeniu L-DOPĄ, lecz jest ona niewystarczająca. Czyli mimo stosowania leków objawy nie są wystarczająco kontrolowane albo występuje bardzo nasilone drżenie.

Leczenie choroby Parkinsona to nie tylko farmakoterapia, ale także rehabilitacja, fizjoterapia, logopedia i terapia zajęciowa. Jaką rolę odgrywają te terapie pozafarmakologiczne?

W mojej ocenie olbrzymią, choć wciąż nie docenia się ich w naszym kraju. Nie mamy struktur i ścieżek, które zapewniałyby dostęp do specjalistów w zakresie fizjoterapii, terapii zajęciowej czy logopedii. A bez prawidłowo prowadzonych terapii bardzo trudno jest utrzymać dobre efekty leczenia lekami i metodami zaawansowanymi. Ruch jest kluczowy. Im wcześniej nasi podopieczni będą wyedukowani, w jaki sposób chodzić i regularnie ćwiczyć, tym lepsze efekty osiągniemy. Badania naukowe mówią, że chorzy powinni ćwiczyć co najmniej 30 minut, trzy razy w tygodniu. To mogą być proste ćwiczenia, na przykład nordic walking, który nie wymaga obecności fizjoterapeuty przy treningu.

Ważna jest także terapia zajęciowa, która skupia się głównie na przestrzeni wokół danej osoby, aby lepiej funkcjonowała w warunkach domowych. Istotne jest również, by pacjenci byli aktywni i uczestniczyli w spotkaniach, zamiast izolować się w domu.

Choroba Parkinsona to choroba przewlekła. Chorujemy na nią wiele lat. Co jest najtrudniejsze z perspektywy lekarza, a co z perspektywy pacjenta?

Wspólną trudnością jest brak dostępu do opieki koordynowanej, czyli fizjoterapii, terapii zajęciowej i neurologopedii. Z punktu widzenia lekarza jest to trudne, ponieważ nie mamy dostatecznej wiedzy specjalistycznej w tych obszarach. Nasze rady dla pacjentów są ograniczone, więc potrzebujemy zespołów, które będą koordynowały opiekę.

Podobnie dla osób chorych trudnością jest brak odpowiedniego zaplecza. Dodatkowo brakuje wsparcia dla opiekunów. Choroby przewlekłe są olbrzymim zaskoczeniem dla rodzin i brakuje opieki wytchnieniowej także dla nich. Mamy dostępne w Polsce te same leki co w Europie, a leczone jest tylko około 2% osób z chorobą zaawansowaną, podczas gdy standardy mówią, że powinno to być około 15%. Czyli dostęp do leków jest nieco ograniczony i wolniejszy. Lekarzom brakuje też wsparcia administracyjnego, bo wiele obowiązków, które powinni pełnić, mogłyby wykonywać sekretarki medyczne, których w strukturach programów lekowych nie ma.

Co chciałaby pani przekazać osobie, która właśnie usłyszała diagnozę choroby Parkinsona?

Zazwyczaj pacjentom w gabinecie mówię, że metod leczenia dostępnych obecnie jest bardzo wiele. Istotne jest, aby obserwować się, mieć zaufanie do lekarza, dużo się edukować i czytać o chorobie Parkinsona. Dzięki temu na kolejnych etapach choroby można postępować tak, aby objawy były jak najlepiej kontrolowane i nie przegapić momentu, kiedy kwalifikować pacjenta do głębokiej stymulacji mózgu lub pomp infuzyjnych – to rozwiązania poprawiające jakość życia.

Druga ważna sprawa to wprowadzenie ruchu w codzienność i dbanie, aby stał się jej częścią. Trzecia – osób z chorobą Parkinsona jest dużo, działają stowarzyszenia, więc istnieją miejsca, gdzie można porozmawiać i nie izolować się w domu. Każda z tych osób ma wiele do zaoferowania.

FOT. LUCYNA NENOW / POLSKA PRESS

Dr n. med. Katarzyna Śmiłowska: **Istotne jest, aby obserwować się, mieć zaufanie do lekarza, dużo się edukować (...). Dzięki temu na kolejnych etapach choroby można postępować tak, aby objawy były jak najlepiej kontrolowane**

eprasa.pl e879857d26

▶ **ZDROWIE**

● Prognozy mówią, że w 2040 roku osób z chorobą Parkinsona będzie około 25 milionów ● Uważa się, że największe znaczenie mają **czynniki środowiskowe, w tym ekspozycja na pestycydy** ● Istnieją także postaci genetyczne choroby Parkinsona, ale stanowią one około **10–15 proc. wszystkich przypadków.**

01.

Aby rozpoznać chorobę Parkinsona, musimy stwierdzić spowolnienie ruchowe, czyli bradykinezję, i to wymaga „dobrego oka".
To klasyczne badanie neurologiczne, lecz nieco poszerzone o testy, które mogą wykazać spowolnienie ruchowe. Są to testy powtarzających się czynności.

02.

Na początku choroby stosuje się leki doustne, czyli przede wszystkim standardem są preparaty L-DOPY.
Po pewnym czasie, zwykle co najmniej po pięciu latach, pojawiają się komplikacje w leczeniu i wówczas myślimy o terapiach zaawansowanych. Do tych terapii zaliczamy głęboką stymulację mózgu i pompy infuzyjne.

03.

Choroba Parkinsona nadal jest chorobą postępującą. Pomagamy tylko w dłuższej perspektywie kontrolować objawy.
Przede wszystkim zmniejsza się drżenie i sztywność, często możemy czasowo redukować dawki leków, a kontrola objawów staje się bardziej stabilna.

04.

Ruch jest kluczowy. Badania naukowe mówią, że chorzy powinni ćwiczyć co najmniej 30 minut, trzy razy w tygodniu.
To mogą być proste ćwiczenia, na przykład nordic walking, który nie wymaga obecności fizjoterapeuty przy treningu.

05.

Głęboka stymulacja mózgu to zabieg neurochirurgiczny.
Kwalifikujemy do niego osoby z chorobą Parkinsona, które chorują co najmniej pięć lat, u których stwierdza się poprawę po leczeniu L-DOPĄ, lecz jest ona niewystarczająca.

FOT. GETTY IMAGES

eprasa.pl e879857d26

▶ **KUCHNIA**

● **Kompot z suszu** ● Kapusta z grochem ● **Wigilijna zupa z karpia**
● Wigilijna zupa grzybowa ● **Kluski z makiem** ● Śledzik z pieprzem

FOT. ARCHIWUM

Kompot z suszu

● **Składniki: suszone śliwki 200 g, figi 100 g, jabłka 100 g, suszone morele 100 g, gruszki 500 g, 1 pomarańcza, 1 cytryna, miód 10 g, 1 sztuka cynamonu, 5 goździków.**
Susz na kompot: suszone owoce opłukać, osączyć i zalać przegotowaną wodą. Całość odstawić na minimum 3-4 godziny, można też odstawić je na całą noc. Pomarańczę i cytrynę sparzyć, pokroić w plastry i dodać do napęczniałych owoców. Przyprawy i gotowanie: wrzucić korę cynamonu (lub cynamon mielony) i goździki. Całość gotować w wodzie, w której moczyły się owoce, na małym ogniu około 25 minut. Należy uważać, by owoce się nie rozpadły. Gotowy kompot wigilijny, gdy lekko przestygnie, doprawić miodem. Dobrze schłodzić i przelać do dzbanka, karafki lub szklanek. Można też podawać na ciepło.

FOT. ARCHIWUM

Kapusta z grochem

● **Składniki: 250 g łuskanego grochu, 500 g kapusty kiszonej z marchewką, 1 cebula, 3 ziarna ziela angielskiego, 2 liście laurowe, 90 g masła, 1 łyżeczka suszonego majeranku, sól, czarny pieprz.**
Groch wypłukać i zalać wodą. Pozostawić na całą noc do namoczenia. Po namoczeniu odlać wodę z grochu i przepłukać go na sitku pod bieżącą wodą, przełożyć do garnka i zalać wodą (musi sięgać niewiele ponad groch). Po zagotowaniu dodać 1 łyżeczkę soli i gotować około 30 minut. Odcedzić na sitku. Kapustę odsączyć, drobno pokroić i przełożyć do garnka. Zalać gorącą wodą, dodać ziele angielskie i liście laurowe. Gotować około 1 godziny pod przykryciem. Kapusta musi być miękka. Cebule obrać i pokroić w kostkę. Zeszklić na maśle. W garnku połączyć kapustę, groch i zeszkloną cebulę. Smażyć przez około 10 minut, ciągle mieszając. Doprawić do smaku solą, pieprzem i majerankiem.

FOT. ARCHIWUM

Wigilijna zupa z karpia

● **Składniki: 2 średniej wielkości głowy karpia bez oczu, 2 średnie marchewki, 1 średnia pietruszka, 1 mały seler, 1/2 średniego pora, 1/2 mniejszej cebuli, 5 łyżek gęstej, kwaśnej śmietany, 2 liście laurowe, 3 ziarenka ziela angielskiego, 1 płaska łyżka mąki, 1 l wody, 1 płaska łyżka soli, 3 łyżki soku z cytryny, 1 płaska łyżka cukru, pieprz.**
Do garnka włożyć głowy karpia, dodać ziele angielskie i liść laurowy. Zalać zimną wodą i gotować pod przykryciem, na wolnym ogniu, przez 20 minut. Do gotującego się wywaru dodać pokrojoną w kostkę marchewkę, pietruszkę, seler, por i cebulę. Gotować przez około 30 minut, aż warzywa będą miękkie. Z garnka ostrożnie wyciągnąć głowy karpia, tak aby pozostały w całości. Dodać sól, sok z cytryny i cukier. Do szklanki odlać 100 ml wywaru. Dodać mąkę, śmietanę i połączyć składniki. Zaczyn wlać do gotującej się zupy i dokładnie wymieszać, tak aby nie było grudek. Na koniec doprawić według uznania pieprzem.

FOT. ARCHIWUM

Wigilijna zupa grzybowa

● **Składniki: 60 g suszonych grzybów (podgrzybki, borowiki szlachetne), 500 ml wody, 1 duża cebula, 1 marchewka, 1,5 l bulionu warzywnego, 1 łyżka masła, 1 liść laurowy, sól, pieprz.**
Grzyby suszone przepłukać i zalać 500 ml ciepłej wody. Po 2 godzinach trzeba je ugotować w tej samej wodzie z liściem laurowym. Następnie grzyby wyjąć, wywar przecedzić i gotować, aż zmniejszy objętość o połowę. Ugotowane grzyby należy cienko pokroić. W garnku o grubym dnie rozgrzać masło, dodać posiekaną cebulę i pokrojoną w kostkę marchewkę. Grzyby dusić przez 10 minut, od czasu do czasu mieszając. Do warzyw dolać bulion warzywny i zredukowany wywar grzybowy, a następnie całość gotować około 20 minut. Do zupy grzybowej na koniec należy dodać pokrojone grzyby, doprawić solą i pieprzem. Zupa grzybowa jest gotowa do podania.

FOT. ARCHIWUM

Kluski z makiem

● **Składniki na kluski: szklanka mąki, 3 żółtka, duży ugotowany ziemniak. Składniki na masę makową: szklanka maku, pół kostki masła, 2 łyżki miodu, garść orzechów, olejek zapachowy, kieliszek rumu, mleko, około pół szklanki cukru (do smaku).**
Ciasto zagnieść, odrywać po kawałeczku i formować walce. Mak gotować w mleku przez około 2 godziny. Przecedzić, zemleć trzy razy w maszynce, dodać rozpuszczone masło z miodem i cukrem, posiekane orzechy, olejek i na koniec kieliszek rumu. Kluski ugotować w osolonej wodzie i połączyć z masą. Danie jest gotowe.

FOT. ARCHIWUM

Śledzik z pieprzem

● **Składniki: 4 śledzie z zalewy słodko-kwaśnej, 2 pory, kwasek cytrynowy, pieprz, goździk, 1 jabłko, 0,5 szklanki oleju, 2 średniej wielkości kiszone podgrzybki, pół cebuli, natka pietruszki. Zamiast oleju można użyć śmietany kremówki i mały jogurt – w zależności od upodobań smakowych.**
Cztery śledzie pokroić na paski i przełożyć do salaterki lub głębokiego półmiska. Jabłka przetrzeć na tarce, a białe części pora i cebuli pokroić w cieniutkie piórka. Wymieszać wszystko z cukrem i kwaskiem cytrynowym, aż puści sok. Połączyć ze śledziami, rozgnieść goździka, a grzybki pokroić na paski. Dodać olej, pieprz, starte jabłko, natkę pietruszki i wymieszać. Podawać mocno schłodzone – najlepiej smakują z ziemniakami.

eprasa.pl e879857d26

Dla kibiców. I nie tylko

MAGAZYN SPORTOWY 24

W ostatnim w 2025 roku meczu Jagiellonia (na zdjęciu Alejandro Pozo) zremisowała 0:0 w Lidze Konferencji w Holandii z AZ Alkmaar STR. 16

FOT. JAGIELLONIA.PL

Udany występ na koniec dobrej rundy

Ślepsk Malow Suwałki w bardzo ważnym meczu PlusLigi siatkarzy pokonał u siebie 3:1 Barkom Lwów STR. 16

Przełamanie koszykarzy Żubrów Białystok, którzy po 13 porażkach wreszcie wygrali mecz w l lidze STR. 18

Udany rewanż siatkarek BAS-u KB Białystok w I lidze na Płomieniu Sosnowiec. Podlasianki zwyciężyły 3:1 STR. 18

eprasa.pl e879857d26

Liga Konferencji Jagiellonia wywiozła cenny remis 0:0 z Holandii i czeka na rywala z Włoch lub Chorwacji

Nie załamali się kontuzją i czerwoną kartką

Wojciech Konończuk
wojciech.kononczuk@polskapress.pl

Piłka nożna. Wyjazdowy remis 0:0 z AZ Alkmaar na zakończenie fazy ligowej dał Jagiellonii awans 17. miejsce do gier pucharowych.

AZ Alkmaar	**0**
Jagiellonia Białystok	**0**

AZ Alkmaar: Owusu-Oduro - de Wit, Goes (88. Dijkstra), Penetra, Chavez (68. Sin), Patati (60. Daal), Koopmeiners (88. Zeefuik), Smit, Mijnans, Jensen (88. Sadiq), Parrott.
Jagiellonia: Abramowicz - Wojtuszek, Vital, Stojinović (4. Kobayashi), Wdowik, Pozo (69. Mazurek), Romanczuk, Flach, Imaz (76. Rallis), Pietuszewski, Pululu.
Żółte kartki: Chavez, Parrott, Goes, Jensen - Romanczuk.
Czerwona kartka: Pululu (63. za faul).
Sędziował: Stefan Ebner (Austria).
Widzów: 513 017.

FOT. JAGIELLONIA.PL

Jesus Imaz i jego koledzy postawili się faworyzowanym rywalom z AZS Alkmaar i w nagrodę wywieźli z Holandii cenny punkt, który dał im 17. miejsce w fazie ligowej LK

FOT. JAGIELLONIA.PL

Austriacki sędzia Stefan Ebner chyba trochę zbyt pochopnie pokazał czerwoną kartkę Afimico Pululu

Jako drużyna zagraliśmy bardzo dobrze. To był bardzo wyrównany mecz, a na początku drugiej połowy byliśmy nawet lepsi od przeciwnika - ocenia w klubowych mediach Jagi Bernardo Vital, jeden z najlepszych w tej potyczce zawodników Dumy Podlasia.

Środek obrony Żółto-Czerwonych już w 4. minucie doznał poważnego osłabienia, ponieważ z kontuzją plac gry opuścił musiał Dusan Stojinović. Na szczęście jego zmiennik - Japończyk Yuki Kobayashi stanął na wysokości zadania i wraz z Vital stanowił dla Holendrów zaporę trudną do przejścia.

A gospodarze bardzo chcieli wygrać i awansować bezpośrednio do 1/8 finału LK. Przełożyli nawet spotkanie holenderskiej Eredivisie, by lepiej przygotować się na batalię z białostoczanami.

AZ Alkmaar miał przewagę od początku, ale nie przekładało się to na klarowne sytuacje do objęcia prowadzenia. Najgroźniejsza akcja miała miejsce w 25. minucie, kiedy niebezpieczny strzał z niewielkiej odległości do spółki zablokowali Sławomir Abramowicz i Taras Romanczuk.

Jaga odpowiedziała jeszcze przed przerwą, kiedy solową akcję, groźnym uderzeniem z ostrego kąta skończył Oskar Pietuszewski. Golkiper rywali nie dał się jednak zaskoczyć.

Po zmianie stron Jagiellończycy coraz bardziej kontrolowali boiskowe wydarzenia, ale przerwał to austriacki sędzia Stefan Ebner, podejmując w 63. minucie kontrowersyjną decyzję (po interwencji wozu VAR) o wyrzuceniu z boiska napastnika Jagi Afimico Pululu.

- Pomyślałem sobie, że będzie mega ciężko. Wiedziałem, że jeszcze bardziej przycisną. Mieli piłkę, ale też nie stwarzali zagrożenia - opowiada lewy obrońca Podlasian Bartłomiej Wdowik. - Mądrze tym zarządzaliśmy, nie dopuściliśmy ich do klarownych sytuacji- dorzuca.

Żółto-Czerwoni grali twardo i ofiarnie w defensywie, zachowując czyste konto po stronie straconych goli. Remis dał 17. miejsce na zakończenie fazy ligowej, a to oznacza, że w 1/16 finału zagra przeciwko włoskiej Fiorentinie lub chorwackiej Rijece. Losowanie zostanie przeprowadzone 16 stycznia,a mecze odbędą się 19 i 26 lutego.

Obok Jagiellonii, w 1/16 LK finału zagra Lech Poznań (ze Shkendiją Tetowo lub KuPS Kuopio), a Raków jest już pewny występów w 1/8 finału. Legia Warszawa pożegnała się z europejskimi pucharami w tym sezonie. ©℗

Suwalczanie pokazali serducho, waleczność i odnieśli zasłużone zwycięstwo

Wojciech Konończuk
wojciech.kononczuk@polskapress.pl

SIATKÓWKA. **Drugie z rzędu zwycięstwo u siebie odnieśli w PlusLidze siatkarze Ślepska Malow Suwałki, pokonując Barkom Każany Lwów 3:1.**

MVP potyczki wybrano atakującego gospodarzy Bartosza Filipiaka, który zdobył 26 punktów.

Na zakończenie pierwszej rundy sezonu zasadniczego nasza drużyna miała przed sobą niezwykle istotny mecz w kontekście sytuacji w tabeli, ale też szansę na rewanż na ekipie ze Lwowa, która w październiku gładko pokonała Ślepsk Malow 3:0 w ich hali w finale Memoriału Józefa Gajewskiego. Od początku w suwalczanach był widać chęć odniesienia zwycięstwa i pierwszy set od początku przebiegał pod ich kontrolą. Co prawda w pewnym momencie goście zbliżyli się na dwa punkty (z 17:12 na 20:18), ale na więcej ich już nie było stać i przegrali do 20.

Kolejna odsłona miała inny przebieg, bo aż do końcówki kilkupunktową przewagę mieli siatkarze ze Lwowa. W końcu atakiem z lewego skrzydła na 22:22 wyrównał Asparuch Asparuchow, a partię suwalczanie zakończyli efektownym blokiem - 25:23.

Co siei udało w drugim secie, nie powiodło się w kolejnym. Tym razem ukraiński zespół nie wypuścił kilkupunktowej przewagi i wygrał do 22. Na szczęście to był koniec jego sukcesów. W połowie czwartej odsłony Biało-Niebiescy odskoczyli na kilka oczek i pewnie wygrali 25:20, a ważne zwycięstwo obiciem bloku przypieczętował Asparuchow.

- Chęć zostawienie trzech punktów w domu była celem nadrzędnym i bardzo się cieszę, że się to nam udało - mówi trener Ślepska Malow Dominik Kwapisiewicz. - Zaprezentowaliśmy kawał dobrej siatkówki, kawał waleczności, kawał serducha - dorzuca.

WYNIKI 13. KOLEJKI
Ślepsk Malow Suwałki - Barkom Każany Lwów 3:1 (25:20, 25:23, 22:25, 25:20).
Ślepsk Malow: Henrique Honorato - 13 punktów, Jan Nowakowski - 9, Bartosz Filipiak - 26, Asparuch Asparuchow - 19, David Smith - 8, Karol Jankiewicz, Bartosz Mariański (libero) oraz Jakub Rząca, Kamil Droszyński i Damian Wierzbicki.
Aluron CMC Warta Zawiercie - Bogdanka LUK Lublin 3:2, PGE Projekt Warszawa - PGE GiEK Skra Bełchatów 3:1, Indykpol AZS Olsztyn - Asseco Resovia Rzeszów 3:1, Zaksa Kędzierzyn-Koźle - InPost ChKS Chełm 1:3, Cuprum Stilon Gorzów - Jastrzębski Węgiel 1:3.

1. Projekt Warszawa	12	28	30:12
2. Bogdanka LUK Lublin	12	27	32:16
3. Warta Zawiercie	13	27	32:17
4. Skra Bełchatów	13	27	30:20
5. Asseco Resovia Rzeszów	13	26	30:18
6. Indykpol AZS Olsztyn	12	25	30:19
7. Jastrzębski Węgiel	13	24	29:21
8. Trefl Gdańsk	12	18	26:23
9. Zaksa Kędzierzyn-Koźle	13	16	27:31
10. Ślepsk Malow Suwałki	**13**	**11**	**17:33**
11. Barkom Lwów	13	10	19:34
12. ChKS Chełm	12	9	12:31
13. Politechnika Częstochowa	12	8	15:33
14. Cuprum Gorzów	13	8	16:37

©℗

AKCJA CHARYTATYWNA 0211439642
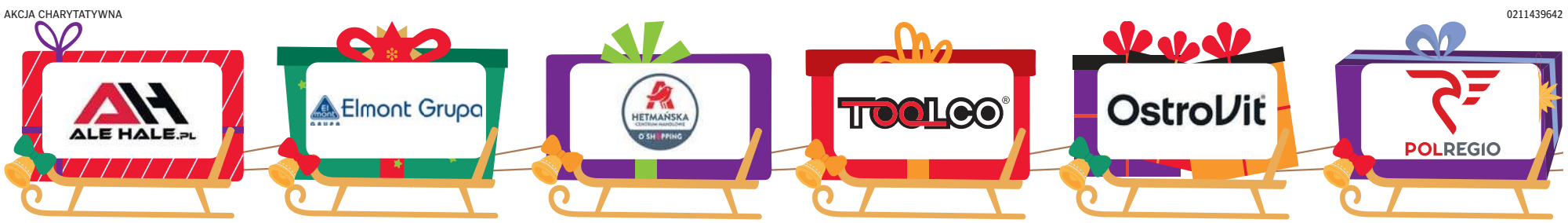

eprasa.pl e879857d26

Maciej Żurawski: - Nasze kluby przed dużą szansą

Jaromir Kruk
redakcja@polskapress.pl

Maciej Żurawski, 72-krotny reprezentant Polski, komentuje mecze piłkarskie. W Ołomuńcu był świadkiem zwycięstwa Lecha Poznań z Sigmą w Lidze Konferencji.

Jak oceniasz występy polskich zespołów w fazie ligowej Ligi Konferencji 2025/2026?

Maciej Żurawski: Lecha na pewno było stać na większą zdobycz punktową, a przegraną z Lincoln nazywam pomyłką. Nie chciałbym się nawet na temat wyjazdu do Gibraltaru rozwodzić, w piłce nożnej dzieją się takie rzeczy, których nie da się pojąć. Na pewno Lech mógł wywalczyć przynajmniej punkt na Rayo, prowadził w Madrycie 2:0. Zwycięstwem w Ołomuńcu z Sigmą poznaniacy poprawili sytuację, a 11 punktów to niezłe osiągnięcie. W Czechach Lech powinien wygrać okazalej, sam zafundował sobie nerwową końcówkę, nie strzelając karnego przy prowadzeniu 2:0 i drżał, gdy gospodarze uzyskali kontaktowego gola. W drugim półroczu 2025 Kolejorz miewał wahania formy, ale wpływ na to miały problemy kadrowe wynikające z kontuzji. Jedni wypadali, inni wracali, tak w kółko, ale sumując, nie da się nie zauważyć, że zespół Nielsa Frederiksena pozostał w grze na trzech frontach. W ekstraklasie nie jest za wysoko w tabeli, lecz traci cztery oczka do lidera, mając mecz zaległy. W Pucharze Polski czeka na ćwierćfinał, a w Lidze Konferencji na 1/8 finału. Wszystkie cele na jesień zostały zrealizowane. Jagiellonia dojrzalsza na arenie międzynarodowej też dostała się do tej samej fazy Ligi Konferencji i nie jest bez szans w walce o 1/8 finału, nawet gdyby przyszło jej się mierzyć z Fiorentiną. W najlepszej szesnastce zameldował się Raków, który może nie gra efektownie, ale na pewno efektywnie. Kto przed sezonem liczył, że po fazie ligowej europejskich pucharów na placu boju zostanie nam tercet przedstawicieli, a jeszcze w tym gronie zabraknie Legii? Naprawdę nie mamy co narzekać.

Ten sezon Legii można określić słowem „blamaż"?

FOT. PAP/EPA

Raków Częstochowa zajął drugie miejsce w fazie zasadniczej Ligi Konferencji

Legia sama zawiesiła sobie wysoko poprzeczkę w poprzednim sezonie, kiedy dotarła do ćwierćfinału Ligi Konferencji. Od tego czasu w klubie, drużynie z Łazienkowskiej nie działo się najlepiej, a jak jest cały czas zamieszanie, musiało się odbić na rezultatach. Trudno wymagać od Legii, będącej w strefie spadkowej ekstraklasy, sukcesów na arenie międzynarodowej. Teraz jestem ciekaw, jak Marek Papszun to poukłada.

Raków bez Papszuna stać na półfinał Ligi Konferencji?

Wyniki Rakowa nie są dziełem przypadku. Ten klub wyrobił sobie markę, ma już doświadczenie w pucharach i nie dziwią duże aspiracje. W fazie ligowej Raków zaimponował, wyprzedził go tylko Strasbourg. Nowy trener stoi przed wielką szansą, może w spokoju przygotowywać drużynę do 1/8 finału, gdzie też są w stanie przebić się Lech i Jagiellonia, najbardziej poukładana polska ekipa. Drużyna Adriana Siemieńca nie musi się bać Fiorentiny, tak zawodzącej w Serie A. Lech jest chimeryczny, ale drzemie w nim ogromny potencjał. Wiadomo, że im dalej w takich rozgrywkach jak Liga Konferencji, tym bardziej skala trudności rośnie, ale nasze kluby są w stanie powalczyć nawet o triumf w rozgrywkach. W tym sezonie nie ma takich przeciwników jak Chelsea, każdy chce skorzystać.

Wisła Kraków z czasów, kiedy eliminowała w Pucharze UEFA Parmę i Schalke, byłaby w stanie triumfować w takiej obecnej Lidze Konferencji?

Trochę lat minęło od pamiętnych bojów z Parmą, Schalke, Lazio, futbol ewoluował, ale kibice cały czas pozytywnie wyrażają się o Wiśle Henryka Kasperczaka. My wtedy mogliśmy zajść bardzo daleko, po remisie w Rzymie z Lazio 3:3 uznawano nas za faworyta rewanżu, niestety pechowo przegraliśmy w Krakowie 1:2. Teraz możemy sobie gdybać, zastanawiać się nad błędami bramkarza Wisły, który miał słabszy dzień, ale historii się już nie zmieni. ©℗

Zmiany, zmiany, zmiany. Końca nie widać. Rewolucja grudniowa w stołecznej Legii

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

- Jestem wzruszony - tymi słowami Marek Papszun przywitał się ze społecznością Legii Warszawa. Dla drużyny będącej w głębokim kryzysie porzucił Raków Częstochowa.

- Hej Marek, sprzątnij ten burdel - apelowali nieliczni kibice Legii Warszawa obecni na pożegnalnym meczu drużyny w Lidze Konferencji.

Słowa adresowali do nieobecnego jeszcze na stadionie Marka Papszuna, który w tym samym czasie żegnał się z Rakowem wygraną na Cyprze. Następnego dnia był już Warszawie...

Zamienił dres na garnitur, by na powitalnej konferencji opowiedzieć, jak planuje wydobyć Legię z kryzysu. Otrzymał gwiazdorski kontrakt do połowy 2028 roku i dużą władzę, wykraczającą poza kompetencje przeciętnego szkoleniowca. Ma bowiem mieć wpływ również na kształt kadry.

W cień postanowił się za to usunąć krytykowany zewsząd prezes Dariusz Mioduski. Właściciel Legii nie zrezygnował ze stanowiska, ale do zarządzania oddelegował Marcina Herrę. Wiceprezes obecny na spotkaniu z mediami nie zdobył się na przeprosiny w kontekście zawalonej jesieni. Nie zrobił tego również jego przełożony cytowany w komunikacie obwieszczającym ściągnięcie Papszuna.

Przed Markiem Papszunem bardzo trudne zadanie, ponieważ Legia jest na przedostatnim miejscu w tabeli PKO Ekstraklasy. Jej strata do lidera wynosi aż 11 punktów. Poza tym odpadła nie tylko z Ligi Konferencji, ale i Pucharu Polski. Sam trener mówi, że uniknięcie spadku to jego pierwszy cel.

51-latek jest pierwszym od 2007 roku trenerem Legii urodzonym w Warszawie.

- Trudno mi wyrazić moje uczucia. Szczęśliwy to za mało. Jestem wzruszony, że zostałem trenerem Legii. Z tym klubem, z tym miastem, wiąże mnie bardzo dużo. Tu się urodziłem, tu toczyło się moje życie. Wiem, jaka czeka mnie odpowiedzialność. Ten klub, jego kibice, zasługują na dużo więcej. Pierwszy cel to odbudowanie zaufania. A dalej, krok po kroku, wejście na należyty poziom - powiedział Papszun.

Nowy trener weźmie piłkarzy stołecznej Legii w obroty dopiero 4 stycznia, bo wtedy drużyna wróci do zajęć po przerwie świąteczno-noworocznej.

- Musimy zakasać rękawy i wziąć się do roboty - podkreślił Marek Papszun podczas oficjalnej prezentacji w roli trenera Legii Warszawa.

51-latek podpisał kontrakt obowiązujący do końca sezonu 2027/2028.

- Dziękuję pionowi sportowemu za zaufanie oraz cierpliwość i determinację. Cieszę się, że mogę tu być. Jestem wzruszony, że zostałem trenerem Legii. W Warszawie się urodziłem. Tu się wychowałem i jestem bardzo związany z tym miastem - oświadczył Papszun.

Legia jest w trudnej sytuacji, gdyż po rundzie jesiennej zajmuje dopiero 17. miejsce w ekstraklasie. Odpadła już z Pucharu Polski i Ligi Konferencji.

Jednocześnie warszawski klub poinformował o zmianach w zarządzie od nowego roku. Będzie on dwuosobowy - już bez Jarosława Jurczaka, który obejmie funkcję w strukturach właścicielskich. Pełną odpowiedzialność za zarządzanie przejmie Marcin Herra.

W tabeli ekstraklasy Legia jest na przedostatniej pozycji z 19 punktami.

Hojność właścicielska

Na dobre rozkręciły się za to zimowe transfery. Na rynku szaleje zwłaszcza Widzew Łódź dysponujący największym budżetem dzięki hojności swojego właściciela Roberta Dobrzyckiego. Piętnasty zespół ligowej tabeli już wyśrubował nowy rekord, wydając aż 5 500 000 euro na skrzydłowego Osmana Bukariego z amerykańskiego FC Austin. Ghańczyk ma zrobić różnicę, tak jak w środku 32-letni Lukas Lerager ściągnięty z duńskiej FC Kopenhagi.

- Fantastyczny ruch - ocenił już Zbigniew Boniek, który stara się doradzać ukochanemu klubowi.

Ruchy kadrowe

Widzew dokonał w sumie aż trzech wzmocnień i na nich nie poprzestanie. Media donoszą o zainteresowaniu Polakami kojarzonymi z reprezentacją.

W bramce mógłby stanąć sam Bartłomiej Drągowski, defensywą pokierować Tomasz Kędziora, a na drugim skrzydle, o gole i asysty mógłby zadbać Przemysław Płacheta. Temu ostatniemu jest ponoć najbliżej do łodzian.

Pierwszego transferu dokonała walcząca o utrzymanie Arka Gdynia. Do drużyny beniaminka dołączył 30-letni napastnik rodem z Łotwy - Vladislavs Gutkovskis występujący ostatnio w lidze... południowokoreańskiej (Daejeon Hana Citizen).

Wcześniej z powodzeniem grał w Polsce, dla Rakowa Częstochowa, świętując z nim nawet dwa lata temu tytuł mistrzowski. ©℗

AKCJA CHARYTATYWNA 0311441277
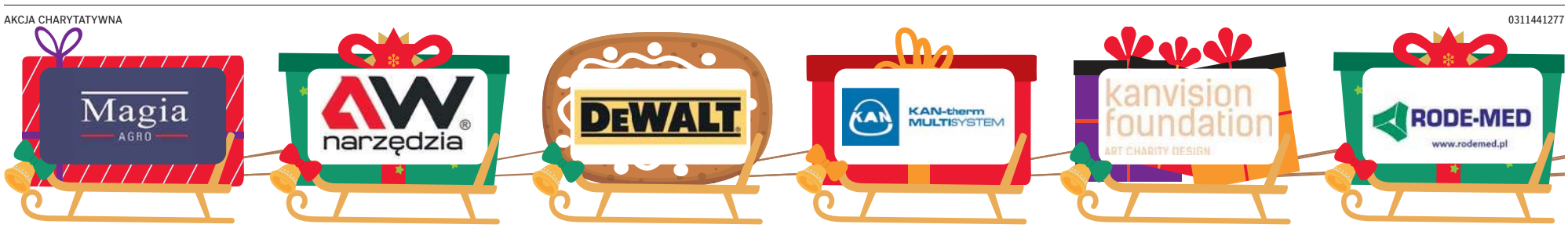

eprasa.pl e879857d26

Podlasianki wzięły rewanż na Płomieniu Sosnowiec

Wojciech Konończuk
wojciech.kononczuk@polskapress.pl

SIATKÓWKA. **BAS Kombinat Budowlany Białystok w bardzo ważnym meczu I ligi kobiet wygrał 3:1 z Płomieniem Sosnowiec.**

Podlasianki zrewanżowały się rywalkom za porażkę w identycznym stosunku na inaugurację sezonu i umocniły się na czwartym miejscu w tabeli.

Białostoczanki od początku grały bardzo solidnie. W secie otwarcia przewagę uzyskały dzięki kilku przepychankom na siatce, wygranym przez Paulinę Bałdygę (18:15), atakami ze środka Anny Wojciechowskiej, a wygraną 25:19 dwoma asami serwisowymi przypieczętowała Pola Nowacka.

Druga odsłona przebiegała przy lekkiej przewadze Płomienia, który w pewnym momencie prowadził trzema punktami. Wtedy jednak sprawy w swoje ręce wzięła Szczepuła, a w decydujących momentach błysnęła Dominika Surlit, kończąc partię obiciem bloku (25:23).

Obraz solidnej gry przyćmiła nieco trzecia odsłona, która od początku układała się fatalnie dla gospodyń (7:14). Jednak i w niej był dobry moment, kiedy udało się odrobić dużą część strat - 13:15 po zbiciu Nowackiej. Niestety, kilka pomyłek w ataku pozwoliło ekipie z Sosnowca znów odskoczyć i zwyciężyć do 17.

Na więcej Podlasianki już Płomieniowi nie pozwoliły. Czwarta partia przebiegała od początku pod ich kontrolą (11:6, 17:11, 23:14), a zwycięstwo do 17 i 3:1 w całym meczu dał autowy atak przyjezdnych.

- Wypadliśmy solidnie w tym meczu jako zespół i to samo można powiedzieć o każdej zawodniczce z osobna. Cieszy zwycięstwo, które umacnia nas w czołówce i będziemy pracować dalej, by w niej pozostać - komentuje drugi trener i wiceprezes BAS-u KB Białystok Sebastian Grzegorek. ©℗

WYNIKI 12. KOLEJKI

BAS Kombinat Budowlany Białystok - Credo Płomień Sosnowiec 3:1 (25:19, 25:23, 17:25, 25:17).

BAS KB Białystok: Szczepuła, Nowacka, Wojciechowska, Bałdyga, Surlit, Stepko, McGlashan (libero) oraz Senica, Bandurska, Karnicka i Stafecka.

KSG Warszawa - Nike Węgrów 3:0, MKS Imielin - Komunalnik Nysa 3:2, MKS Kalisz - SMS PZPS I Szczyrk 3:0, Solna Wieliczka - LTS Legionovia Legionowo 0:3, KS Piła - Karpaty Krosno 3:1.

1. MKS Kalisz	12	33	33:7
2. KSG Warszawa	12	32	34:10
3. KS Piła	12	25	28:17
4. BAS KB Białystok	**12**	**24**	**30:17**
5. Płomień Sosnowiec	12	20	25:21
6. MKS Imielin	12	18	22:21
7. Solna Wieliczka	12	17	19:22
8. LTS Legionovia	12	17	23:24
9. Komunalnik Nysa	12	12	18:28
10. Karpaty Krosno	12	12	16:27
11. SMS PZPS I Szczyrk	12	5	11:34
12. Nike Węgrów	12	1	5:38

FOT. WOJCIECH WOJTKIELEWICZ

Siatkarki BAS-KB Białystok zakończyły występy w 2025 roku mocnym akcentem, pokonując Płomień Sosnowiec

Koszykówka Białostocki zespół wreszcie z premierową wygraną w I lidze

ŻUBRY PODNIOSŁY SIĘ Z KOLAN

Wojciech Konończuk
wojciech.kononczuk@polskapress.pl

Aż do 15. kolejki I ligi koszykarzy Żubry Abakus Okna Białystok kazali czekać swoim kibicom na premierowe zwycięstwo. Nasz beniaminek pokonał we własnej hali Miners Katowice 104:92.

FOT. PAWEŁ BALEJKO

Koszykarze Żubrów Abakus Okna Białystok wreszcie przełamali serię porażek w I lidze

- Bardzo nam przykro, że to przyszło tak późno, ale nie mamy wpływu na historię, więc skupiamy się na tym, co jest tu i teraz. Mamy zwycięstwo i tylko to się liczy - ocenia koszykarz Żubrów Cezary Karpik.

Początek spotkania wskazywał, że trzeba będzie się pogodzić z przedłużeniem serii porażek, bo Podlasianie rozpoczęli starcie z Miners nie tyle źle, co katastrofalnie. Pudłowali, nie zbierali piłek, notowali proste straty i w 8. minucie goście ze stolicy Górnego Śląska prowadzili aż 29:9. Zanosiło się wręcz na klęskę.

Potem jednak białostoczanie stopniowo zaczęli wstawać z kolan i cierpliwie odrabiać straty. Po dwóch kwartach katowiczanie prowadzili jeszcze 50:42, ale gra gospodarzy systematycznie poprawiała się i można było mieć nadzieję na dogonienie rywali.

W trzeciej odsłonie przyjezdni długo utrzymywali przewagę oscylującą wokół dziesięciu oczek. Przełom nastąpił w ostatniej minucie, kiedy za trzy trafił Roman Janik, potem poprawił Karol Kutta i przed decydującą kwartą było już tylko 67:69.

W 33. minucie Żubry po raz pierwszy wyszły na prowadzenie (71:69) po celnym rzucie Łukasza Kawy. Katowiczanie jeszcze przez kilka minut dotrzymywali kroku naszej drużynie, ale w w końcu ich opór został złamany. Białostoczanie odjechali przeciwnikom na bezpieczną odległość i nie pozwolili wydrzeć sobie wygranej.

WYNIKI 15. KOLEJKI

Żubry Abakus Okna Białystok - Miners Katowice 104:92 (19:33, 23:17, 25:19, 37:23).

Punkty dla Żubrów: Myles Douglas - 24, Benjamin Didier-Urbaniak - 20, Roman Janik - 14, Witalij Kowalenko - 11, Cezary Karpik - 11, Samajae Haynes-Jones - 7, Łukasz Kawa - 7, Karol Kutta - 6, Krystian Tyszka - 4.

ŁKS Coolpack Łódź - Solvera Sokół Łańcut 98:77, Kotwica Port Morski Kołobrzeg - Novimex Polonia 1912 Leszno 67:70, WKK Active Hotel Wrocław - Decka Pelplin 92:99, Enea Abramczyk Astoria Bydgoszcz - PGE Spójnia Stargard 71:79.

1. Astoria Bydgoszcz	15	27	1313- 1132
2. ŁKS Łódź	14	26	1236-1075
3. SKS Starogard Gdański	15	25	1204-1108
4. Decka Pelplin	15	25	1317-1239
5. Sokół Łańcut	15	24	1276-1282
6. GKS Tychy	14	22	1191-1182
7. Polonia Warszawa	13	21	1079-1097
8. WKK Wrocław	15	21	1196-1234
9. Spójnia Stargard	13	21	1095-1044
10. Resovia Rzeszów	13	20	1047-1036
11. Polonia Leszno	14	20	1077-1140
12. Noteć Inowrocław	14	19	1119-1210
13. Kotwica Kołobrzeg	14	18	1090-1123
14. AZS Politechnika Opolska	14	18	1133-1191
15. Basket Poznań	13	18	1043-1035
16. Miners Katowice	14	17	1110 -1210
17. Żubry Białystok	**14**	**15**	**1072-1260**

©℗

Twierdza padła, ale beniaminek i tak był rewelacją

Wojciech Konończuk
wojciech.kononczuk@polskapress.pl

SIATKÓWKA. **Na rozpoczęcie rundy rewanżowej II ligi pań TPS Bielsk Podlaski przegrał u siebie 0:3 z Libero Aleksandrów Łódzki.**

Była to pierwsza porażka beniaminka z Bielska Podlaskiego we własnej hali, co kosztowało utratę drugiej pozycji w tabeli, którą teraz zajmują pogromczynie bielszczanek.

Podobnie jak w Aleksandrowie Łódzkim nasza drużyna nie była w stanie ugrać nawet seta, chociaż dwie partie do pewnego momentu były wyrównane. W premierowej odsłonie było 19:19, a w ostatniej - po 17. W decydujących fragmentach przyjezdne były jednak nie do zatrzymania.

Chociaż twierdza drużyny trenera Kamila Szklarza padła, to szkoleniowiec i jego zawodniczki mogą być dumni ze swoim dotychczasowych osiągnięć, bo bielski beniaminek jest bez wątpienia rewelacją II ligi.

Po przerwie świąteczno-noworocznej rozgrywki zostaną wznowione 10 stycznia. TPS zagra w Warszawie z AZS-em Varsovią. ©℗

WYNIKI 10. KOLEJKI

TPS Bielsk Podlaski - Libero Aleksandrów Łódzki 0:3 (21:25, 16:20, 20:25).

TPS Bielsk Podlaski: Kandora, Manczak, Kandora, Kozłowska, Kułak, Skoneczna, Czykwin, Michalewicz (libero) oraz Siemieńczyk (l), Ramotowska, Pućkowska, Ostrowska, Monachowicz, Panasewicz i Pasiecznik.

Barycz Janków Przygodzki - ŁKS AZS Łódź 3:0, Volley Kobyłka - Łaskovia Łask 3:1, Krótka Mysiadło - MOS Wola AZS Warszawa 3:0, AZS AWF Varsovia Warszawa - VII LO MKS Kalisz 3:1.

1. Volley Kobyłka	10	27	29:8
2. Libero Aleksandrów Ł.	10	22	25:12
3. TPS Bielsk Podlaski	**10**	**20**	**23:17**
4. AZS AWF Varsovia	10	18	22:18
5. ŁKS AZS Łódź	10	15	19:21
6. Krótka Mysiadło	10	12	18:20
7. MOS Wola Warszawa	10	12	15:21
8. VII LO MKS Kalisz	10	10	15:23
9. Barycz Jankow P.	10	9	15:25
10. Łaskovia Łask	10	5	10:26

AKCJA CHARYTATYWNA 0211446204

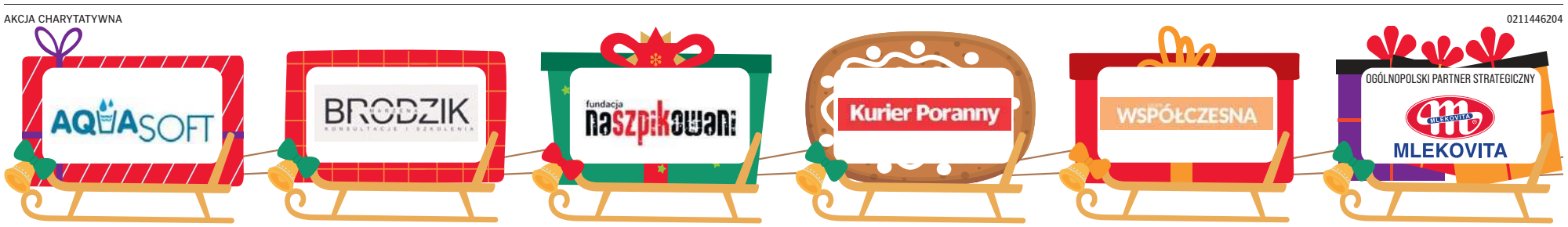

eprasa.pl e879857d26

Mbappe wyrównał rekord CR7

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

LALIGA. **Francuski napastnik Realu Madryt Kylian Mbappe uświetnił swoje urodziny golem strzelonym Sevilli na 2:0, czym wyrównał bramkowy rekord legendarnego Cristiano Ronaldo.**

FOT. EPA/PAP

Kylian Mbappe świętuje gola strzelonego Sevilli w stylu „Siuuu" swojego idola, legendarnego Cristiano Ronaldo

Kylian Mbappe strzelił swojego 59. gola dla Realu Madryt w 2025 roku, w wygranym 2:0 meczu z Sevillą w 17. kolejce LaLiga. Francuz celebrował gola, zdobytego w swoje urodziny, w charakterystycznym stylu „Siuuu" Cristiano Ronaldo, bowiem powtórzył rekord liczby 59 bramek w roku kalendarzowym Portugalczyka w „Los Blancos" z 2013 roku.

Mbappe komentując swój wyczyn, zauważył, że Cristiano Ronaldo jest dla niego nie tylko idolem, ale także przyjacielem, który pomógł mu zaadaptować się w Madrycie. Celebracja po strzeleniu gola była dedykowana specjalnie dla Portugalczyka.

- Cristiano jest moim przyjacielem i idolem. Uroczystość była poświęcona jemu. Cristiano pomógł mi się tu zaaklimatyzować. Chcę mu złożyć najserdeczniejsze życzenia, wesołych świąt i szczęśliwego nowego roku. Dużo rozmawialiśmy. Było miło. Mam własną uroczystość, ale chciałem zadedykować tę bramkę specjalnie jemu - zacytował Mbappe włoski influencer Fabrizio Romano w mediach społecznościowych.

Mbappe strzelił gola z rzutu karnego w 86. minucie ostatniego meczu Realu w 2025 roku. 27-letni Kylian w mijającym roku będzie miał na swoim koncie 66 bramek zdobytych dla „Los Blancos" i reprezentacji Francji. W 2025 roku Mbappe strzelił 59 goli dla klubu i 7 dla „Les Bleus".

Francuz mógł ustanowić nowy rekord goli dla Realu w jednym roku kalendarzowym. W 89. minucie meczu z Sevillą sędzia podyktował kolejny rzut karny za faul na Jude Bellinghamie, ale w 90. minucie arbiter zmienił decyzję po interwencji VAR i tym samym pozbawił Mbappe samodzielnego rekordu bramkowego.

Kylian powiększył przewagę nad atakującym Barcelony Ferranem Torresem w wyścigu o Trofeo Pichichi dla najlepszego strzelca ligowego; Francuz ma już na koncie 18 bramek w lidze w bieżącym sezonie przy 11 trafieniach „Rekina" z „Blaugrany". ©℗

LALIGA

17. kolejka: Valencia - Real Mallorca 1:1 (Duro 52 - Samu Costa 23), **Real Oviedo - Celto Vigo 0:0, Levante - Real Sociedad San Sebastian 1:1** (Dela 80+4 karny - Kubo 45+1), **Osasuna Pampeluna - Deportivo Alaves 3:0** (Budimir 72, 81,Garcia 90+3), **Real Madryt - Sevilla 2:0** (Bellingham 38, Mbappe 86 karny; czerwona kartka: Sevilla - Almeyda 45+4 poza boiskiem, Marcao 68).
Prowadzi Barcelona z 43 punktami (mecz mniej) przed Realem Madryt - 42 pkt i Villarrealem - 35 pkt (dwa mecze mniej). Tabelę zamyka Levante - 10 pkt.

Norweski „Terminator" nie do zatrzymania

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

PREMIER LEAGUE. **Piłkarze Arsenalu Londyn - po golu Szweda Viktora Gyökeresa - pokonali na wyjeździe Everton 1:0 i po pięciu godzinach wrócili na prowadzenie w angielskiej ekstraklasie.**

Drugi w tabeli Manchester City pokonał West Ham United 3:0. Wygrywając z drużyną Łukasza Fabiańskiego, piłkarze trenera Josepa Guardioli wywarli presję na Arsenalu, który w ostatnich tygodniach stracił kilka punktów i z mozołem wypracowaną na początku sezonu przewagę nad ligowymi rywalami.

Ale w sobotę londyńczycy stanęli na wysokości zadania, choć nie zachwycili. Jedynego gola uzyskał Viktor Gyökeres z rzutu karnego w 56. minucie. To piąte ligowe trafienie Szweda, za którego Arsenal latem zapłacił ponad 60 000 000 euro.

Pod koniec roku lepsze wrażenie sprawia jedenastka z Manchesteru, a wygrana z „Młotami" była już jej piątą z rzędu w Premier League.

Dwa z trzech goli uzyskał Norweg Erling Haaland i z 19 trafieniami - w 17 występach - jest zdecydowanym liderem klasyfikacji strzelców.

W tym sezonie dla angielskiego zespołu zdobył już 25 bramek. Natomiast w połowie czwartego sezonu w Premier League jego bilans to 104 bramki w 114 spotkaniach. To o jedną więcej niż w barwach Manchesteru United odnotował słynny Cristiano Ronaldo, ale Portugalczyk potrzebował do tego 236 gier.

Łącznie z Ligą Mistrzów i Pucharem Ligi w Anglii „Obywatele" wygrali ostatnich siedem meczów.

- Powiedziałem piłkarzom: „Wesołych świąt, ale to, co prezentujecie, nie wystarczy, jeśli się nie poprawicie". Dobrze być na szczycie tabeli, ale musimy grać lepiej, bo inaczej w marcu czy kwietniu nie będzie nas wśród pretendentów do tytułu - podkreślił Guardiola i wyraził nadzieję, że jeżeli piłkarze zaakceptują jego koncepcję, to ekipa City będzie jeszcze groźniejsza.

Jak dodał, widzi jednak, że w porównaniu z poprzednim sezonem do drużyny wrócił odpowiedni duch i głód gry.

- Duch jest. W zeszłym sezonie brakowało tego ducha, ale też wynikających z tego agresji i głodu gry. To pochodzi z wnętrza zespołu i teraz to bez wątpienia widzę - ocenił.

Po dużym kryzysie właściwy rytm odzyskuje Liverpool. Obrońcy tytułu pokonali w Londynie Tottenham Hotspur 2:1 po golach letnich nabytków - Alexandra Isaka i Hugo Ekitike.

W przypadku Francuza ostatnie trzy ligowe występy to jego pięć trafień, choć w sobotę wielu obserwatorów widziało wcześniej jego faul. Z kolei Szwed, który wszedł do gry od początku drugiej połowy, zdobył co prawda bramkę, ale z powodu kontuzji opuścił boisko już po kwadransie.

Złych wieści dla ekipy trenera Arne Slota jest więcej, gdyż do końcowego gwizdka nie dotrwał też wprowadzony do gry za Isaka rekonwalescent Jeremie Frimpong. ©℗

PREMIER LEAGUE

17. kolejka: Newcastle United - Chelsea 2:2 (Woltemade 4, 20 - James 49, Joao Pedro 66), **Bournemouth - Burnley 1:1** (Semenyo 67 - Broja 90), **Brighton & Hove Albion - Sunderland 0:0, Manchester City - West Ham 3:0** (Haaland 5, 69, Reijnders 38), **Wolverhampton Wanderers - Brentford 0:2** (Lewis-Potter 63, 83), **Tottenham - Liverpool 1:2** (Richarlison 83 - Isak 56, Ekitike 66), **Everton - Arsenal 0:1** (Gyökeres 27), **Leeds - Crystal Palace 4:1** (Calvert-Lewin 38, 45+4, Ampadu 60, Stach 90+11 - Devenny 90+2).

RB Lipsk znów zawiódł, Dortmund za plecami Bayernu

Łukasz Konstanty
redakcja@polskapress.pl

BUNDESLIGA. **RB Lipsk przestał pełnić rolę najgroźniejszego rywala Bayernu Monachium w sezonie 2025-26. W sobotę przegrał kolejny mecz, tym razem z Bayerem Leverkusen.**

Listopad i grudzień z pewnością nie były udane dla ekipy dowodzonej przez Ole Wernera. Jego podopieczni wygrali jedynie dwa z sześciu ostatnich ligowych spotkań, tracąc punkty w starciach m.in. z Unionem Berlin, Borussią Moenchengladbach i Hoffenheim. Z pierwszym i trzecim z wymienionych rywali przegrał po 1:3, a wynik ten najwyraźniej spodobał się graczom z Lipska, w sobotę w identycznym stosunku ulegli bowiem na własnym obiekcie Bayerowi.

Potyczka rozpoczęła się lepiej dla gospodarzy, którzy w 35. minucie objęli prowadzenie po golu Xavera Schlagera. Nim jednak zabrzmiał gwizdek oznajmujący koniec pierwszej części gry, padły kolejne dwa gole - obydwa dla Aptekarzy. Próby doprowadzenia do wyrównania nie przyniosły zamierzonych efektów, a w siódmej minucie doliczonego czasu gry przyjezdni trafili po raz trzeci i to oni mogli cieszyć się z trzech punktów, dzięki którym awansowali na trzecią pozycję w tabeli, wyprzedzając sobotniego rywala.

Najbliżej liderujących Bawarczyków po zwycięstwie z Moenchengladbach znajduje się obecnie Borussia Dortmund, która, biorąc pod uwagę sporą stratę do Bayernu, chyba na razie powinna skupić się na walce o utrzymanie lokaty. ©℗

BUNDESLIGA

14. kolejka: Borussia D. - Borussia M. 2:0 (Brandt 10, Beier 90+7), **Augsburg - Werder 0:0, RB Lipsk - Bayer 1:3** (Schlager 35 - Terrier 40, Schick 44, Culbreath 90+7), **Koeln - Union 0:1** (Schafer 90+1), **Hamburg - Eintracht 1:1** (Lokonga 19 - Larsson 26), **Stuttgart - Hoffenheim 0:0, Wolfsburg - Freiburg 3:4** (Pejcinovic 13, 49 i 69 - Treu 5, Grifo 56, Seelt 71 sam, Scherhant 78).

Czwartoligowiec sprawił niespodziankę

Łukasz Konstanty
redakcja@polskapress.pl

PUCHAR FRANCJI. **W ostatni przedświąteczny weekend zamiast kolejki Ligue 1 rozegrano mecze 1/32 finału Pucharu Francji.**

Faworyci potyczek z reguły z większymi lub mniejszymi problemami radzili sobie z niżej notowanymi przeciwnikami. Do kolejnej rundy awans wywalczyli m.in. PSG, Lens, Metz czy Paris FC. Wymęczone zwycięstwo z czwartoligowym US Lusitanos, po golu strzelonym w 80. minucie przez Mariusa Broholma, odnieśli także gracze Lille. Nie oznacza to jednak, że kibice nie byli świadkami żadnej niespodzianki.

Zawód fanom sprawili gracze Stade Brest, którzy jeszcze w poprzednim sezonie grali w Lidze Mistrzów. Klub nieoczekiwanie został wyeliminowany przez czwartoligowy US Avranches. Mowa nie o żadnej czołowej drużynie tego poziomu rozgrywkowego, ale o średniaku, zajmującym w jednej z trzech grup ósmą pozycję i mającym na koncie aż pięć porażek.

Zadanie gospodarzom ułatwiła czerwona kartka dla gracza Brest - Juliena Le Cardinala, którą ów zawodnik obejrzał już w 21. minucie meczu.Trzy minuty później Nassim Sabihi dał Avranches prowadzenie, goście szybko jednak wyrównali. Zwycięzcę wyłoniła seria jedenastek, którą lepiej wykonywali czwartoligowcy (5:4) i sensacja stała się faktem. Palców w niej nie maczał Radosław Majecki (Brest), który przesiedział mecz na ławce. ©℗

Arkadiusz Milik wraca na włoskie boiska

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

SERIE A. **W szlagierze 16. kolejki włoskiej ekstraklasy piłkarskiej Juventus Turyn wygrał na „Allianz Stadium" z AS Roma 2:1. W drużynie gości cały mecz rozegrał nasz Jan Ziółkowski.**

Na pierwszy występ od ponad półtora roku musi niestety jeszcze poczekać Arkadiusz Milik, który w sobotę był rezerwowym. Do kadry Juventusu na mecz ligowy wrócił po 574 dniach...

„Stara Dama" objęła prowadzenie tuż przed przerwą, po golu Portugalczyka Francisco Conceicao. Na 2:0 podwyższył Belg Lois Openda, a goście odpowiedzieli tylko jednym golem - do siatki trafił Tommaso Baldanzi.

W sobotnim szlagierze nie zagrał Milik, choć jego obecność wśród rezerwowych i tak jest wydarzeniem. 32-letni napastnik, którego karierę przerywają poważne kontuzje, po raz ostatni wystąpił w barwach Juventusu 25 maja 2024 roku. Dwa tygodnie później reprezentant Polski doznał kontuzji kolana już na początku towarzyskiego spotkania z Ukrainą w Warszawie, jednego z ostatnich sprawdzianów przed Euro w Niemczech. Uraz wykluczył go z gry w tym turnieju.

Mimo kontuzji Milik przedłużył w tym roku kontrakt z „Juve". Polak ma pensję podstawową w wysokości ok. 2 240 000 euro brutto... ©℗

SERIE A

16. kolejka: Lazio - Cremonese 0:0, Juventus - AS Roma 2:1(Conceicao 44, Openda 70 - Baldanzi 75).

eprasa.pl e879857d26

Świątek dla Polska Press: - Jestem odświeżona

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

Już tylko kilka dni zostało do pierwszego po dłuższej przerwie meczu Igi Świątek. W drugi dzień świąt Polka zagra w turnieju World Tennis Continental Cup w chińskim Shenzhen.

Zanim raszynianka wystąpi w Azji, zorganizowała w Warszawie wydarzenie „Droga do marzeń", spotkanie stypendystów z założoną przez siebie Fundacją. W stolicy wręczyła właśnie stypendia pięciu młodym sportowcom reprezentującym różne dyscypliny. Każdy otrzymał po 100 tysięcy złotych oraz gwarancje kompleksowej pomocy ekspertów przez najbliższe dwanaście miesięcy, począwszy od 1 stycznia 2026 roku.

- Chciałam stworzyć program, który realnie pomaga utalentowanym sportowcom na ich drodze. Zależało mi, aby nie było to tylko i wyłącznie wsparcie finansowe, ale także dostęp do wiedzy, ekspertów. Wiem z własnego doświadczenia, jak ważne są oba te elementy, zarówno na początku kariery, jak również w jej trakcie" - mówi Iga Świątek, założycielka Fundacji.

Polka niebawem rozpocznie nowy sezon. Oficjalnie stanie się to w styczniu, ale pierwszy mecz po przerwie wakacyjnej zagra już w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia. Iga wystąpi w meczu pokazowym przeciwko Jelenie Rybakinie w ramach cyklu World Tennis Continental Cup w chińskim Shenzhen. Wcześniej miejscowej publiczności zaprezentują się Belinda Bencić i Xinyu Wang.

W swoim drugim meczu, w nocy z piątku na sobotę czasu polskiego, podopieczna belgijskiego trenera Wima Fissette'a zagra z Chinką Xinyu Wang, a na koniec zmagań, 28 grudnia zagra w mikście u boku Valentina Vacherota. Ich rywalami będą Rybakina i Andriej Rublow.

- Jestem trochę odświeżona dzięki temu, że spędziłam w domu więcej czasu niż zazwyczaj. Mam nadzieję, że okres przygotowawczy spowoduje, że w nowym sezonie będę grała dobrze, solidnie i że nauczę się czegoś nowego. Wiadomo, trzy tygodnie w sporcie na naukę czegoś nowego to nie jest dużo, jednak wierzę, że w trakcie sezonu będziemy szlifować to, nad czym pracujemy teraz - mówi dla Polska Press Iga Świątek.

FOT. ADAM JANKOWSKI
Do nowego sezonu Świątek przystąpi wypoczęta. Podczas świąt zagra w Chinach

2025 rok Polka zakończyła na pozycji wiceliderki rankingu WTA. W minionym sezonie wygrała Wimbledon, awansowała też do półfinałów w Australian Open i Roland Garros. Naszą najlepszą tenisistkę zapytaliśmy również o plany na 2026 rok.

- Na razie nie stawiam sobie celów wynikowych. Myślę, że dopiero, kiedy pojadę do Sydney i zobaczę, jak mój tenis będzie wyglądać, pomyślę o tym, co chciałabym osiągnąć w kolejnych turniejach. Koncentruję się na tym, aby rozwinąć się pod kątem technicznym i samej gry w tenisa oraz żeby zrobić rzeczy, na które nie miałam czasu w sezonie - powiedziała nam Iga Świątek.

Po turnieju w Chinach Iga Świątek przeniesie się do Australii, gdzie weźmie udział w zmaganiach United Cup w barwach reprezentacji Polski. To będzie już czwarta edycja tych rozgrywek. Zawody rozegrane zostaną w dniach od 2 do 11 stycznia w Perth i Sydney. Oprócz Świątek w Australii w polskiej kadrze zagrają także Katarzyna Kawa, Katarzyna Piter, Hubert Hurkacz, Daniel Michalski i Jan Zieliński. Biało-Czerwoni trafili do grupy F w Sydney razem z reprezentacjami Niemiec oraz Holandii. Polacy rozpoczną zmagania w czwartym dniu turnieju - w poniedziałek 5 stycznia meczem z naszymi zachodnimi sąsiadami. Zmagania mają rangę WTA 500 i ATP 500, a do wygrania będzie 17 milionów dolarów.

Tuż po United Cup rozpocznie się Australian Open. Dla Świątek będzie to najważniejsza impreza pierwszej części, a może nawet całego sezonu. To jedyny turniej wielkoszlemowy, którego 24-latka nie ma jeszcze w swojej kolekcji. Turniej rozegrany zostanie od 12 stycznia do 1 lutego. ©℗

Ruszył Puchar Narodów Afryki. Z piłkarzami z naszej ekstraklasy i wielkich lig

Jaromir Kruk
redakcja@polskapress.pl

W 2004 roku Maroko zagrało po raz ostatni w finale Pucharu Narodów Afryki i wówczas przegrało z gospodarzem turnieju - Tunezją 1:2. Na złoto kibice „Lwów Atlasu" czekają dłużej, bo od 1976 roku.

Reprezentację Maroka prowadził wtedy Rumun Virgil Mardarescu, ale można to nazwać futbolową prehistorią.

Tym razem od Marokańczyków goszczących na przełomie lat 2025 i 2026 wielką imprezę wymaga się triumfu, są faworytem zawodów, jednak konkurencję mają mocną.

Maroko cieszy się, że do zdrowia powróciła największa gwiazda zespołu - Achraf Hakimi, ważne ogniwo zespołu, który w 2022 roku zajął czwarte miejsce na mundialu i kadry olimpijskiej, brązowych medalistów igrzysk 2024.

Marzeniem wspaniałego prawego obrońcy aktualnie Paris SG, wcześniej innych wielkich klubów - Realu Madryt, Borussii Dortmund, Interu Mediolan, jest triumf w Pucharze Narodów Afryki.

- Czuję się dobrze. Realizuję przygotowany dla mnie program. Po kontuzji kostki byłem przerażony, bo nie chciałem opuścić tego Pucharu Narodów, który organizujemy. Moje miejsce jest z zespołem. Nie wiem, kiedy trener ze mnie skorzysta, ale jestem gotowy - mówi Hakimi, najlepszy piłkarz roku 2025 w Afryce, który weźmie udział w prestiżowej imprezie po raz trzeci.

Na poprzednich edycjach musiał przełknąć gorzkie pigułki - w 2022 roku Maroko zatrzymało się na ćwierćfinale z Egiptem, a w 2025 już w 1/8 finału zostało wyeliminowane przez Republikę Południowej Afryki, zaś Hakimi nie wykorzystał rzutu karnego. - Nasze rozczarowanie jest ogromne, liczyliśmy na zwycięstwo w całym turnieju - powiedział po odpadnięciu z imprezy Walid Regragui, selekcjoner kadry Maroka, zajmujący eksponowane stanowisko od 31 sierpnia 2022 roku.

Po niepowodzeniu na boiskach Wybrzeża Kości Słoniowej nie było mowy o jego zwolnieniu, bo przecież to z nim Lwy Atlasu zrobiły furorę w Katarze, eliminując z mundialu Hiszpanię i Portugalię i kończąc zmagania na czwartym miejscu, najwyższym w dziejach afrykańskiego futbolu. Apetyt rośnie w miarę jedzenia. Dziś Maroko liczy się w kategoriach młodzieżowych (w tym roku triumf kadry U-20 w finałach MŚ w Chile i ćwierćfinał zespołu U-17 w finałach MŚ w Katarze), a jak wiadomo apetyt rośnie w miarę jedzenia. Na swoim terenie ekipa Regragui po prostu musi wywalczyć złoto, a piłkarze zdają sobie sprawę, jaka presja na nich ciąży.

FOT. PAP/JAKUB KACZMARCZYK
W maju tego roku piłkarz Legii Warszawa - Steve Kapuadi zadebiutował w kadrze Demokratycznej Republiki Kongo

- Mamy jeden cel - podkreśla Hakimi, który ma znakomitych kompanów. Obrońca Paris SG rozegrał w drużynie narodowej 88 meczów, defensor Roman Saiss (Al-Sadd) ma 85, napastnik Youssef En-Nesyri (Fenerbahce) 85, bramkarz Yassine Bounou (Al-Hilal) 80, pomocnik Sofyan Amrabat (Betis) 70.

Maroko ma składzie na obecny PNA piłkarzy z klubów Anglii, Hiszpanii, Włoch, Niemiec i Francji, wystarczy wspomnieć jeszcze o takich postaciach, jak Noussair Mazraoui (Manchester United), Brahim Diaz (Real Madryt), Nayef Aguerd (Olimpique Marsylia). - Maroko to faworyt turnieju, ale w Afryce życie faworyta nie należy do łatwych - mówi Henryk Kasperczak, ceniony polski szkoleniowiec.

Legenda Orłów Kazimierza Górskiego z Wybrzeżem Kości Słoniowej zajęła 3. miejsce w PNA 1994, z Tunezją 2. miejsce w PNA 1996 i osiągnęła ćwierćfinał w 1998, z Mali 4. miejsce w 2002, nie wyszło z Senegalem w 2015 (odpadnięcie w grupie i zwolnienie) i tak sobie poszło znów z Tunezją w 2017 - ćwierćfinał. Henry - bo tak nazywają Kasperczaka na Czarnym Lądzie - zdobył sobie tam ogromny szacunek.

Prowadził afrykańskie zespoły łącznie w 30 meczach (12-7-11), lecz nie udało mu się spełnić największego marzenia - wygrać tak uwielbiany na Czarnym Lądzie turniej.

Bliski triumfu w Pucharze Narodów Afryki był jako zawodnik polskiego klubu Prejuce Nakoulma w 2013 roku. Wówczas piłkarz Górnika Zabrze dostał się z Burkina Faso do finału, w którym w Johannesburgu lepsza okazała się Nigeria. Z Górnika Nakoulma trafił do Turcji, potem grał we Francji, m.in. w Nantes.

Teraz z ekstraklasy na marokański czempionat dostało się dwóch zawodników - Steve Kapuadi z Legii Warszawa jest w kadrze Demokratycznej Republiki Kongo, a Iban Salvador z Wisły Płock w Gwinei Równikowej. DRK Kongo zalicza się nawet do grona faworytów, po zakończonych sukcesem barażach z Kamerunem i Nigerią.

Za dobry omen zespół Sebastiana Desabre uważa fakt, że baraże miały miejsce w Maroku, a 49-letni trener broni honoru francuskiej piłki. Najwięcej szkoleniowców spoza Czarnego Ląd ma w marokańskich zawodach Belgia - 3, ale widać tendencję stawiania na afrykańskich trenerów. Dostęp do wiedzy, możliwości rozwoju są teraz o niebo lepsze niż 10, 20 lat temu.

Wielu tamtejszych szkoleniowców kształciło się w Europie i z powodzeniem to pożytkuje. Puchar Narodów Afryki stał się globalną imprezą, wzbudza zainteresowanie klubów z innych kontynentów, pokazywany jest wszędzie w telewizji i ma piękną otoczkę.

Afryka to kontynent piłkarsko nieprzewidywalny, a najlepszym potwierdzeniem tego był poprzedni PNA - mistrzostwo zdobyło Wybrzeże Kości Słoniowej, które w trakcie zawodów zwolniło trenera, a z grupy wyszło niesłychanym fartem, potem padali faworyci z Marokiem na czele. ©℗

eprasa.pl e879857d26

Sport Polak w gronie najlepszych na świecie. Precyzja godna mistrza

KRÓLOWA JEST TYLKO JEDNA

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

Nikola Domowicz i Dominika Piwkowska zajęły dziewiąte miejsce w rywalizacji dwójek w zawodach Pucharu Świata w saneczkarstwie, które odbywają się w amerykańskim Lake Placid.

W tej samej konkurencji, tyle że wśród mężczyzn, Wojciech Chmielewski i Michał Gancarczyk uplasowali się na 16. pozycji.

Najlepsze w gronie pań okazały się Austriaczki Selina Egle i Lara Michaela Kipp - aktualne liderki klasyfikacji generalnej Pucharu Świata. Po dwóch przejazdach wyprzedziły o 0.284 sekundy Niemki Dajanę Eitberger i Magdalenę Matschinę, a o 0.809 sekundy Amerykanki Chevonne Forgan i Sophię Kirkby.

Nikola Domowicz i Dominika Piwkowska straciły do triumfatorek 2.287 sekundy. W klasyfikacji Pucharu Świata Polki są siódme.

W rywalizacji męskich dwójek zwyciężyli Amerykanie Marcus Mueller i Ansel Haugsjaa, wyprzedzając o 0.058 sekundy Łotyszy Martinsa Botsa i Robertsa Plume, a o 0.140 sekundy Austriaków Yannicka Muellera i Armina Frauschera. Czwarte miejsce zajęli liderzy Pucharu Świata, Niemcy Toni Eggert i Florian Müller.

FOT. EAST NEWS

Kibice snowboardu coraz odważniej myślą o medalu olimpijskim Aleksandry Król-Walas. Polkę stać na to...

Chmielewski i Gancarczyk byli gorsi od Amerykanów o 1.074 sekundy, a w klasyfikacji łącznej Pucharu Świata plasują się na 12. pozycji.

Rywalizację w jedynkach saneczkarzy wygrał utytułowany Niemiec Felix Loch i objął prowadzenie w klasyfikacji generalnej.

Niezła deska

W pierwszym w tym sezonie slalomie równoległym zaliczanym do Pucharu Świata, który gościł w szwajcarskim Davos, nie wystartowali nasi najlepsi snowboardziści - Aleksandra Król-Walas i Oskar Kwiatkowski. Wygrali Włoszka Elisa Caffont i Austriak Arvid Auner.

Przypomnijmy, że w miniony czwartek Aleksandra Król-Walas zajęła drugie miejsce w slalomie gigancie równoległym Pucharu Świata we włoskiej Carezzie. W finale przegrała z Austriaczką Sabine Payer.

Ciut-ciut

Podczas mistrzostw Polski w pływaniu na krótkim basenie Jan Kałusowski (MKS Trójka Łódź) uzyskał w Szczecinie na 50 metrów stylem klasycznym czas 26.15. Do własnego rekordu kraju zabrakło mu zaledwie 0.05 sekundy...

Joanna Kil zajęła 21. miejsce w zawodach Pucharu Świata w kombinacji norweskiej w austriackim Ramsau. Najlepsza była Norweżka Ida Marie Hagen.

Polka skoczyła 74,5 metra, co dało jej 30. miejsce. W biegu spisała się jednak dużo lepiej, miała 11. czas, a metę osiągnęła jako 21., ze stratą 3:42.4 do zwyciężczyni.

Trzeba mieć oko

Krzysztof Ratajski jest już w 3. rundzie mistrzostw świata w darcie (pula nagród: 5 000 000 funtów, czyli ok. 24 000 000 złotych), które tradycyjnie odbywają się w znanym londyńskim obiekcie „Alexandra Palace". Tym samym, na konto Polaka wpłynęło już 35 000 funtów, tj. ponad 167 000 złotych.

Ratajski powtórzył wynik sprzed pięciu lat, gdy pisał historię polskiego darta. Teraz najprawdopodobniej czeka go pojedynek z największym gwiazdorem dyscypliny Gerwynem Pricem.

Golfistka Dorota Zalewska triumfowała w marokańskim Marakeszu w turnieju „Q-School Ladies European Tour". Tym samym, Polka zdobyła pełną kartę na sezon 2026 w pierwszej zawodowej lidze Starego Kontynentu.

To także debiutanckie zwycięstwo 26-latki, odkąd przeszła na zawodowstwo. ©℗

Dom Polski i rekordowe nagrody dla Polaków na ZIO

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

Na 50 dni przed Zimowymi Igrzyskami w Mediolanie PKOl zaprezentował Mobilny Dom Polski – Casa Polonia, który będzie towarzyszył Olimpijskiej Reprezentacji Polski.

Mobilna placówka przewożona ciężarówką zawita do Mediolanu, Predazzo i Livigno. Igrzyska w 2026 roku odbędą się w czterech głównych strefach, a największe szanse medalowe w polskiej ekipie mają startujący w Mediolanie panczeniści (w tym na torze krótkim - short track), skoczkowie narciarscy w Predazzo oraz snowboardziści w Livigno. I dlatego to właśnie tam pojawi się ponad 35-tonowy pojazd z całą konstrukcją Domu Polskiego. Pokona ponad 3000 km.

FOT. PKOL

Tak będzie wyglądał Dom Polski podczas zimowych igrzysk olimpijskich w Mediolanie i Cortina d'Ampezzo

- Jestem dumny z tego, że w takich okolicznościach Dom Polski po raz pierwszy w historii zawita na igrzyskach olimpijskich. Będziemy mieli przyjemność gościć tam naszych sportowców, trenerów, fizjoterapeutów, ale przede wszystkim polskich kibiców. Mam nadzieję, że będą mogli w nim zobaczyć i dotknąć medali wywalczonych przez naszych reprezentantów - mówi w rozmowie z Polska Press Radosław Piesiewicz, prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego.

Wiadomo już, jakie nagrody otrzymają polscy olimpijczycy za sukcesy we Włoszech. Za złoty medal wypłacone zostanie 500 tysięcy w złotówkach plus 250 tysięcy w tokenach, za srebrny - 400 tysięcy zł plus 200 tys. w tokenach, a za brązowy, odpowiednio, 300 i 150 tys. Do tego dojdą rozmaite nagrody rzeczowe. Nagrody otrzymają także olimpijczycy, którzy zmagania zakończą na miejscach 4-8 - od 10 do 50 tys. w tokenach.

- Jako prezes zarządu jestem bardzo dumny z tego, że są to najwyższe nagrody w historii. Damy radę, wypłacimy, cieszymy się z tego. Chciałbym, aby nasi sportowcy przywieźli do kraju co najmniej trzy medale - powiedział Radosław Piesiewicz.

Igrzyska we Włoszech zaplanowano w dniach 6-22 lutego 2026 roku. ©℗

Pawlak króluje, a Szpilka nokautuje w XTB KSW 113

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

Sobotnia gala XTB KSW 113 w łódzkiej Arenie obfitowała w wiele ekscytujących walk, które rozgrzały publiczność do granic wytrzymałości.

W ostatniej gali największej polskiej federacji MMA w tym roku organizatorzy przygotowali wyjątkowo mocną rozpiskę walk.

Powracający po półtorarocznej przerwie Paweł Pawlak (25-4-1) w co-main evencie gali zmierzył się z Francuzem Laïdą Zerhounim (15-10, 1 N/C) o pas wagi średniej.

Mistrz niemal przez całą walkę pokazywał dominację nad pretendentem, który w ostatniej piątej rundzie, aby myśleć o zwycięstwie, musiał zaryzykować i szukać zakończenia przed czasem. Zdołał sprowadzić Pawlaka do parteru, ale przedstawiciel Oktopusu Łódź wykorzystał chwilę nieuwagi rozjuszonego „Bulldozera" i złapał dźwignię na kolano, doprowadzając 30-letniego Francuza do odklepania. Pawlak w ten sposób obronił pas kategorii średniej po raz trzeci.

36-letni „Plastinho" udowodnił, że jest wszechstronnym wojownikiem i przedłużył swoją serię bez porażki do 12 walk (11 zwycięstw i 1 remis). Pawlak to obecnie prawdziwy dominator w kategorii średniej KSW. Jego ewentualna walka z mistrzem tymczasowym, Piotrem Kuberskim, zapowiada się fantastycznie.

Artur Szpilka (5-1), zagrzewany przez stojącą przy klatce narzeczoną Kamilę Wybrańczyk („Boksuj, k****. Nie bij się z nim, proste ciosy, Artur. Dawaj!"), znokautował kombinacją prawego sierpa z lewym krzyżowym Czecha Michala Martinka (12-7) w drugiej rundzie ostrej jatki, udowadniając, że jako były pretendent do bokserskiego pasa WBC świetnie rozwija się jako wojownik MMA.

W walce wieczoru mistrz wagi półśredniej Adrian Bartosiński (17-1) po raz czwarty obronił tytuł po trudnym, pełnych wyzwań boju, pokonując Czeczeńca Muslima Tulszajewa (14-4) przez techniczny nokaut 4 sekundy przed końcem trzeciej rundy.

W wadze średniej Damian Janikowski (10-9) poniósł czwartą z rzędu porażkę, tym razem rozbity w pył przez Michała Michalskiego (14-5).

„Tyle pracy, wyrzeczeń, trudnych treningów, łez i potu. Aby dostać wpie***" - wypalił Jankowski w mediach społecznościowych. Zasugerował, że zbliża się do decyzji o zakończeniu kariery. Nie był to jednak jego ostatni pojedynek.

„Jeszcze się nie poddam, ale jestem bliżej jak dalej. Dziękuję Wam, że jesteście. Dziękuję moim sponsorom i partnerom, którzy są ze mną na dobre i złe. Jestem wam wdzięczny za to" - zaznaczył.

Youtuber Adam „AJ" Josef efektownie znokautował tyczkarza Piotra Liska w dość wyjątkowej walce w limicie umownym do 100 kg, w zaplanowanych trzech rundach na trzy minuty zamiast standardowych pięciu oraz zakaz używania łokci w parterze.

„AJ" błyskawicznie ruszył po parter. Lisek chwilę się bronił i padł na deski, ale zdołał wstać. W stójce przyjął podbródkowy oraz serię ciosów, kolano na głowę i było po walce. W przeszłości „AJ" stoczył kilka walk w organizacjach freakowych, a teraz zaliczył fenomenalny występ w debiucie w KSW.©℗

FOT. KSWMMA.COM

Były bokser wagi ciężkiej Artur Szpilka znokautował w 2. rundzie Czecha Michala Martinka w XTB KSW 113

eprasa.pl e879857d26

Wiatr przeszkadzał Polakom, ale nie Prevcowi

Łukasz Konstanty
redakcja@polskapress.pl

Domen Prevc wygrał sobotni konkurs Pucharu Świata w skokach narciarskich w Engelbergu. Kacper Tomasiak, najlepszy z Polaków, zajął 13. miejsce.

Wiatr nie był sprzymierzeńcem Biało-Czerwonych. W pierwszej serii znacznie utrudnił zadanie Kacprowi Tomasiakowi, naszemu najlepszemu obecnie zawodnikowi. Tylko czterech z pięćdziesięciu skoczków według oficjalnych danych startowało przy mocniej wiejącym w plecy wietrze. Najmłodszy członek naszej kadry uzyskał 125 metrów, ale mimo dużej rekompensaty wystarczyło to do zaledwie 22. lokaty na półmetku rywalizacji. Aura była dla niego znacznie łaskawsza w finałowej części zmagań, a dzięki skokowi na 133 metry i słabszych próbach dużej liczby rywali udało się awansować na 13. pozycję.

- Ten skok z pierwszej serii był chyba nawet trochę lepszy technicznie niż z drugiej, ale ciężko było odlecieć. Troszeczkę brakło, ale będzie jeszcze sporo okazji, by wszystko odpowiednio zgrało się z warunkami - ocenił po zawodach przed kamerami Eurosportu Tomasiak.

Do drugiej serii awansowali także Piotr Żyła (22. na półmetku, wspólnie z Tomasiakiem), a także Kamil Stoch (24. lokata). Obydwaj z kolei mieli pecha w finałowej części zawodów, tylko Japończycy Tomofumi Naito i Ren Nikaido skakali przy mocniejszym wietrze, ale dzięki sporej rekompensacie zdołali poprawić zajmowane lokaty. Pierwszy z nich zakończył rywalizację na 17. miejscu, drugi pięć lokat niżej.

- Przy pierwszym skoku warunki były rzeczywiście lepsze, a w drugim dusiło nad bulą. Punkciki jakieś są, a najważniejsze, że nie musiałem odpoczywać, tylko skakałem dwa razy - w swoim stylu skomentował sobotni występ w Engelbergu Żyła.

- Najgorsze jest przeskakiwanie - zróbmy to, a może tamto, aż w końcu sypie się wszystko. Dziś był kroczek do przodu. Była konsekwencja w trzymaniu się planu i jest lepiej. Pewnych rzeczy nie przyspieszę, pewne się zgubiły i trzeba je na nowo zbudować, a to trwa czasami - to z kolei słowa trzykrotnego mistrza olimpijskiego.

FOT. PAP/EPA/URS FLUEELER

Sobotnie podium w Engelbergu: od lewej Felix Hoffmann, Domen Prevc i Ren Nikaido.

Przywileju dwukrotnego zasiadania na belce startowej nie mieli Maciej Kot i Dawid Kubacki. Pierwszy uplasował się na 36. pozycji, drugi został sklasyfikowany na 44. lokacie. Marnym dla nich pocieszeniem jest fakt, że z warunkami nie poradzili sobie i nie uzyskali awansu do drugiej serii tacy skoczkowie, jak Szwajcar Gregor Deschwanden, Bułgar Władimir Zografski, a także Austriacy Stephan Embacher i Manuel Fettner. Ostatni z wymienionych uzyskał tylko 116,5 m, co było najkrótszą odległością wśród sklasyfikowanych zawodników.

- Dzisiejsze wyniki były w miarę ok, ale zaskoczeniem na minus na pewno Dawid Kubacki, bo miał jasną wizję, co ma zrobić, wyszło to w serii próbnej, miał to powtórzyć, ale zepsuł skok - nie ukrywał Maciej Maciusiak, opiekun Biało-Czerwonych.

Na półmetku sobotniego konkursu liderem był Japończyk Ryoyu Kobayashi, który znacznie gorzej spisał się w drugiej serii i ostatecznie wylądował dopiero na szóstym miejscu. Zwyciężył, co powoli staje się normą, Domen Prevc, dla którego był to piąty triumf z rzędu. Słoweniec w finałowej części zmagań poszybował najdalej (142 m), niewiele ustępował mu jednak pod względem odległości drugi w konkursie Niemiec Felix Hoffmann (141 m). Podium uzupełnił Japończyk Ren Nikaido. ©℗

Wyniki PŚ w Engelbergu

Sobota: 1. Domen Prevc (Słowenia) 330,2 (138,5 i 142 m), 2. Felix Hoffmann (Niemcy) 326,4 (138 i 141 m), 3. Ren Nikaido (Japonia) 318,1 (141,5 i 129,5 m), 3. Philipp Raimund (Niemcy) 315,0 (138 i 135 m), 5. Jonas Schuster (Austria) 314,9 (139 i 134 m)... 13. Kacper Tomasiak (Polska) 295,7 (125 i 133 m), 17. Piotr Żyła (Polska) 287,3 (131,5 i 126,5 m), 22 Kamil Stoch (Polska) 283,4 (126,5 i 125 m), 36. Maciej Kot (Polska) 131,6 (122 m), 44. Dawid Kubacki (Polska) 122,9 (118,5 m).

Zmiana trenera niewiele pomogła. Polscy skoczkowie wciąż w dużym kryzysie

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

O trwającym w dalszym ciągu kryzysie w polskich skokach, talencie Kacpra Tomasiaka, czy zbliżającym się Turnieju Czterech Skoczni rozmawiamy z trenerem Kazimierzem Długopolskim.

Za nami pierwsza część sezonu, która dla Biało-Czerwonych była dosyć przeciętna. Liczył pan na więcej?
Wyniki są mizerne, ale nie przewidywałem, że będzie lepiej niż w poprzedniej edycji Pucharu Świata. Łudziliśmy się, że zmiana trenera coś zmieni, ale to też nic nie pomogło. Zresztą, prawdę mówiąc, nie spodziewałem się cudów ze strony trenera Macieja Maciusiaka. Poza tym, już dawno temu mówiłem, że przyjdą suche lata, bo one musiały przyjść.

Dlaczego?
Kadra się zestarzała, wielu młodszych skoczków wykruszyło się trochę za wcześnie lub nie rozwinęło tak, jak oczekiwaliśmy. Zrobiła się duża wyrwa.

Mówi pan o większych oczekiwaniach wobec trenera Maciusiaka, ale przecież pojawił się prawdziwy brylant, Kacper Tomasiak.
Dobra postawa Kacpra to efekt jego pracy w poprzednim sezonie z trenerem Wojciechem Toporem. Jest obecnie najlepszy w naszej reprezentacji, dlatego musiał zostać powołany przez trenera Maciusiaka do pierwszej kadry i na zawody Pucharu Świata.

Tomasiak jest aktualnie najlepszym z Polaków w tym sezonie. Utrzyma tę dosyć dobrą formę w następnych miesiącach?
Uważam, że także w dalszej części sezonu będzie najlepszy z naszych reprezentantów. Jest nadzieją w dalekiej perspektywie, jego dobra postawa to nie są pojedyncze dobre konkursy. Z każdym rokiem robi postępy, rozwija się, idzie do przodu. Będzie jeszcze lepszy.

Co jest największym atutem Kacpra Tomasiaka?
Dynamika i duża moc w nogach. Poza tym, jest nieźle wyszkolony technicznie, choć oczywiście jest jeszcze trochę do poprawy, zwłaszcza przy lądowaniu. Matka Boska dała mu bardzo dużo talentu i on z tego korzysta.

FOT. PAP

Młodziak Kacper Tomasiak jest w tym sezonie najlepszym z Biało-Czerwonych w konkursach Pucharu Świata

Tyle dobrego nie można powiedzieć o pozostałych polskich skoczkach. Początek sezonu dawał nadzieję na niezłe skoki Kamila Stocha, ale im dalej w las, tym gorzej...
Kamil na takim poziomie ustatkował się już od trzech lat. Zajmuje miejsca w drugiej czy trzeciej dziesiątce, ale to nie jest jego cel. Myślę, że stawiał sobie wyższe cele, walkę chociażby o miejsca w pierwszej dziesiątce poszczególnych konkursów. Z taką formą, jaką prezentuje aktualnie, nie sądzę, aby w swoim ostatnim sezonie w karierze odniósł jakiś sukces.

Przed nami Turniej Czterech Skoczni, podczas którego reprezentacja Polski będzie desygnować nie sześciu skoczków, jak dotychczas w zawodach Pucharu Świata, a pięciu. Kogo zabrałby pan na konkursy w Niemczech i Austrii?
Zdecydowałbym się na Kacpra Tomasiaka, Kamila Stocha, Piotra Żyłę, Dawida Kubackiego i Pawła Wąska. Wydaje mi się, że z tej szóstki wypadnie Maciej Kot.

Podczas TCS Biało-Czerwoni mają szanse na dobry wynik?
Będzie bardzo trudno. Dodatkową trudnością jest fakt, że tutaj będzie się liczył każdy skok, także te w pierwszej serii. Nie mamy obecnie zawodników, którzy mogliby osiągać bardzo dobre rezultaty.

Za nieco ponad miesiąc igrzyska, na których wystąpi tylko trzech Polaków. Ma pan swoje typy, którzy z polskich skoczków na nie pojadą?
Myślę, że na igrzyskach na pewno wystąpi Tomasiak. Trudno jest wskazać nazwiska pozostałych, którzy powinni pojechać do Włoch. Przypuszczam, że trener Maciusiak zabierze tam jeszcze Stocha, dla którego to już będą ostatnie igrzyska w karierze. Trzeciego zawodnika nie odważę się dziś wytypować.

Kto ma na to największe szanse?
Sądzę, że Piotr Żyła. Jest nieobliczalny i gdy ma dobry dzień, potrafi zaskoczyć. Stać go na dobry wynik.

O medalach Polaków na skoczni w Predazzo możemy raczej tylko pomarzyć?
Marzyć i wierzyć trzeba zawsze, bo konkursy różnie się mogą ułożyć. Może się wydarzyć coś niespodziewanego, jak na przykład warunki pogodowe, które w danym momencie mogą sprzyjać Polakom.

Prowadził pan w swojej karierze wielu skoczków, był pierwszym trenerem chociażby Macieja Kota, Krzysztofa Miętusa czy Andrzeja Stękały. Dlaczego poza Tomasiakiem nie ma właściwie potencjalnych następców Adama Małysza czy Kamila Stocha?
Andrzej kompletnie się zagubił. Klemens Murańka nie rozwinął się tak jak powinien. Jest jeszcze kilka innych przykładów, niestety oni do wielkiego skakania już nie wrócą. Na szczęście poza Kacprem Tomasiakiem mamy jeszcze trochę talentów i myślę, że już niedługo do niego dołączą. Jest brat Kacpra, Konrad, czy Szymon Sarniak. ©℗

eprasa.pl e879857d26

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?
Przez internet: ogloszenia.bialystok@polskapress.pl

Biuro Ogłoszeń
Białystok, ul. św. Mikołaja 1
Tel. 85 748 96 02
e-mail: ogloszenia.bialystok@polskapress.pl

Biuro Reklamy Białystok
Białystok, ul. św. Mikołaja 1
reklama.bialystok@polskapress.pl

RUBRYKI I PODRUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH

NIERUCHOMOŚCI
- mieszkania - sprzedam
- mieszkania - kupię
- mieszkania - do wynajęcia
- mieszkania - wynajmę
- mieszkania - zamienię
- domy - sprzedam
- domy - kupię
- domy - do wynajęcia
- domy - wynajmę
- domy - zamienię
- lokale użytkowe - sprzedam
- lokale użytkowe - kupię
- lokale użytkowe - do wynajęcia
- lokale użytkowe - wynajmę
- lokale użytkowe - zamienię
- działki, grunty - sprzedam
- działki, grunty - kupię
- gospodarstwa
- garaże
- pośrednictwo
- inne
- bank stancji

HANDLOWE
- AGD
- RTV
- elektronika, komputery
- telefony
- car audio
- antyki
- kolekcjonerstwo, sztuka
- jubilerstwo
- filmy, muzyka
- foto, książki
- instrumenty muzyczne
- lombardy
- sport i rekreacja
- maszyny urządzenia
- materiały budowlane
- materiały opałowe
- tekstylia, odzież
- dla dziecka
- meble
- inne

MOTORYZACJA
- samochody osobowe
- ciężarowe, dostawcze
- busy autobusy
- rolnicze
- przyczepy, naczepy
- zabytkowe
- uszkodzone, rozbite
- motocykle
- części i akcesoria
- zamienię
- motofinanse
- motousługi
- inne

FINANSE BIZNES
- kredyty, pożyczki
- usługi finansowe
- usługi prawne
- biura rachunkowe
- ubezpieczenia
- oferty
- inne

NAUKA
- szkoły
- kursy/szkolenia
- języki obce
- korepetycje
- inne

PRACA
- zatrudnię
- urzędy pracy
- szukam pracy
- inne

ZDROWIE
- apteki
- pomoc całodobowa
- chirurgia
- ginekologia
- interna
- neurologia
- pediatria
- psychologia
- psychiatria
- stomatologia
- urologia
- inne specjalizacje
- przychodnie, kliniki
- laboratoria
- zabiegi
- opieka
- sprzęt medyczny
- uroda
- inne

USŁUGI
- agd rtv foto
- budowlano-remontowe
- instalacyjne
- biurowo - projektowe
- komputerowe
- krawiectwo
- montażowe
- ogrodnicze
- porządkowe
- przeprowadzki
- reklamowe
- stolarskie
- radio taxi
- transportowe
- rozrywka
- uroczystości
- zabezpieczające
- inne

TURYSTYKA
- agroturystyka
- kraj
- świat
- biura podróży
- obozy i kolonie
- wycieczki
- przewozy
- inne

ZWIERZĘTA
- lecznice
- usługi
- inne

MATRYMONIALNE
RÓŻNE
KOMUNIKATY
ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA
GASTRONOMIA
- dania na telefon
- usługi
- inne

ROLNICZE
- maszyny rolnicze
- ogrodnictwo
- płody rolne
- zwierzęta hodowlane
- inne

TOWARZYSKIE
USŁUGI KAMIENIARSKIE
USŁUGI POGRZEBOWE

AUTOREKLAMA

strefa BIZNESU.pl

Know-how w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl

AUTOREKLAMA

aktualne z całej Polski przetargi

nasze komunikaty.pl

Handlowe

KOLEKCJONERSTWO, SZTUKA

MONETY i banknoty całego świata, również wycofane z obiegu państw UE, monety PRL; biżuterię, złom złota, srebra. Kupujemy! Sprzedajesz monetę jako złom -przynieś do nas, może być cenna! Sklep Numizmatyczny "Suweren" B-stok, Legionowa 9/1 lok.135.

FOTO, KSIĄŻKI

ANTYKWARIAT naukowy. Skup księgozbiorów. 506-105-002

MATERIAŁY OPAŁOWE

AB brzoza, dąb, grab, sosna, olcha- sprzedam. Dowóz gratis. 725-481-587

KUPIĘ : brzoza, dąb, grab, olcha, jesion, tel. 725-481-587

Praca

ZATRUDNIĘ

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym. 601-772-124

Usługi

INSTALACYJNE

ELEKTRYK -awarie, instalacje elektryczne, uprawnienia 608-461-419

HYDRAULIK -solidnie, tel. 668-18-36-66

KOMPUTEROWE

AWARIE -naprawy komputerów, laptopów. Dojazd gratis! 798-922-652

MONTAŻOWE

OKNA, drzwi, rolety -producent. Fachowy montaż, najtaniej -sprawdź, tel. 85/652-57-86, 514-505-507

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy koło Wadowic - tradycyjne turnusy Świąteczne, tel.: 501-642-492.

Różne

SKUP KSIĄŻEK, 668-571-329

ZŁOM kupię, wywiozę. 508-127-829, 85/653-79-24

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie
zlecisz
bez wychodzenia
z domu
przez Internetowe
Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0011454829

Zarząd Powiatu Augustowskiego

podaje do publicznej wiadomości i zaprasza do udziału w konsultacjach społecznych
„PROGRAMU OCHRONY ŚRODOWISKA DLA POWIATU AUGUSTOWSKIEGO NA LATA 2025-2028 Z PERSPEKTYWĄ DO 2032 R." WRAZ Z PROGNOZĄ ODDZIAŁYWANIA NA ŚRODOWISKO
Konsultacje będą trwały od dnia 22.12.2025 r. do dnia 16.01.2026 roku.

Z treścią „Programu Ochrony Środowiska Powiatu Augustowskiego na lata 2025-2028 z perspektywą do 2032 r." wraz Prognozą oddziaływania na środowisko", można zapoznać się:
- w siedzibie Starostwa Powiatowego w Augustowie, ul. Brzostowskiego 2, 16-300 Augustów, w pokoju nr 102, w godzinach pracy Starostwa,
- na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Augustowie, https://bip-staugustow.wrotapodlasia.pl/ w zakładce „Ogłoszenia i przetargi"

Uwagi i wnioski można składać na formularzu konsultacyjnym, który należy przekazać:
- drogą elektroniczną na adres: biuro@powiat-augustowski.eu;
- w formie pisemnej na adres: Starostwo Powiatowe w Augustowie, ul. 3 Maja 29, 16-300 Augustów;
- bezpośrednio do Kancelarii Starostwa Powiatowe w Augustowie, ul. 3 Maja 29, 16-300 Augustów, pokój nr 1 .

Uwagi i wnioski można wnosić również ustnie do protokołu w siedzibie Starostwa Powiatowe Augustowie, ul. Brzostowskiego 2, 16-300 Augustów, pokój nr 102, w godzinach pracy Starostwa.

Organem właściwym do rozpatrzenia wniesionych uwag i wniosków jest Starosta Powiatu Augustowskiego.

Zgodnie z art. 41 ustawy z dnia 3 października 2008 r. *o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko*, uwagi i wnioski złożone po upływie ww. terminu pozostawia się bez rozpatrzenia.

Ogłoszono dnia 22.12.2025 r.

REKLAMA 0011454080

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY FILIPÓW

z dnia 10 listopada 2025 r.

Wójt Gminy Filipów zawiadamia, że działając w oparciu o art. 25 ust. 1 ustawy z dnia 29 czerwca 1963 r. o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych (t.j. Dz. U. z 2025 r. poz. 1454) podjął czynności zmierzające **do utworzenia spółki przymusowej dla zagospodarowania Wspólnoty Gruntowej wsi Filipów, gm. Filipów**, nadania jej statutu oraz wyznaczenia organów spółki spośród osób uprawnionych do udziału we wspólnocie gruntowej.

W związku z powyższym, wzywa się wszystkie zainteresowane osoby, które są uprawnione do udziału we Wspólnocie Gruntowej wsi Filipów, aby w terminie **dwóch miesięcy** od daty opublikowania niniejszego ogłoszenia wyrazili akces względem powołania jako członka do organów spółki przymusowej dla zagospodarowania Wspólnoty Gruntowej wsi Filipów, gm. Filipów **poprzez wniesienie pisemnego oświadczenia** o posiadanym prawie do udziału we wspólnocie gruntowej oraz oświadczenia o zgodzie na uczestnictwo w organach spółki przymusowej dla zagospodarowania Wspólnoty Gruntowej wsi Filipów, **do Urzędu Gminy Filipów, ul. Garbaska 2, 16-424 Filipów- pokój nr 13**.

Decyzją Nr PBG-R-040/5-3/67 Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa - Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Suwałkach z dnia 31 stycznia 1968 r. ustalono wykaz osób uprawnionych we wspólnocie gruntowej położonej we wsi Filipów, gromady Filipów, pow. suwalski, obszar gospodarstw przez nich posiadanych i wielkości przysługujących im udziałów w tej wspólnocie.

Osoby uprawnione do udziału we wspólnocie gruntowej proszę o wskazanie:
- swoich danych osobowych, w tym adresu zamieszkania lub adresu do korespondencji oraz numeru telefonu kontaktowego;
- dokumentów na posiadanie aktualnych uprawnień do udziału we Wspólnocie Gruntowej wsi Filipów np. prawomocnych postanowień sądu o stwierdzeniu nabycia prawa do spadku, aktów poświadczenia dziedziczenia po członku wspólnoty gruntowej.

W razie posiadania informacji dotyczących osób obecnie uprawnionych do udziału we Wspólnocie Gruntowej wsi Filipów, proszę o powiadomienie ich o wszczęciu procedury utworzenia spółki przymusowej, w tym wyznaczenia organów spółki przymusowej dla zagospodarowania Wspólnoty Gruntowej wsi Filipów, aby mogli również przedstawić swoje stanowisko w sprawie zgodnie z opisanymi powyżej wytycznymi.

REKLAMA 0011455120

Informacja
Wójt Gminy Wyszki

Na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 poz. 1145 t. j.) informuję, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Wyszki, na stronie internetowej Urzędu Gminy Wyszki w Biuletynie Informacji Publicznej zakładka przetargi, w miejscowości położenia gruntu zostało podane do publicznej wiadomości Zarządzenie o przeznaczeniu nieruchomości do dzierżawy, dz. nr 10 we wsi Stacewicze.

0011454424

Wyrazy głębokiego współczucia

Rodzinie

z powodu śmierci

radcy prawnego

Haliny Małyszko-Gawęckiej

składają

Dziekan, Rada i Członkowie
Okręgowej Izby Radców Prawnych
w Białymstoku

eprasa.pl e879857d26

Bardzo bym chciała mieć żonę, ale nie jest mi dane – Monika Richardson w Kozaczku

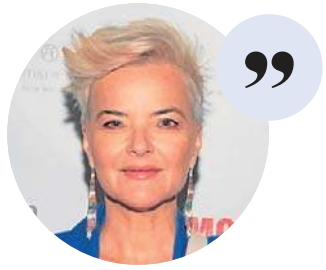

Fot. Adam Jankowski

Z ŻYCIA GWIAZD

Aleksander Milwiw-Baron miał dużo sprzątania
Muzyk zrelacjonował ostatnio na Instagramie nieprzespaną noc. Okazało się, jego syn Leonard bardzo źle się poczuł. „Byliśmy sami i nie widziałem go jeszcze tak źle czującego się, nigdy. Nie przespaliśmy praktycznie dłużej niż godzinę. Dużo było przygód, dużo było bólu i dużo było sprzątania" – napisał Baron.

Kevin Mglej dostał gigantyczny tort
Mąż Roksany Węgiel skończył 29 lat. Piosenkarka z tej okazji opublikowała ich zdjęcie i złożyła ukochanemu życzenia. „Każdy dzień z tobą to prezent. Kocham cię najmocniej Kevin!" – napisała na InstaStories, a w domu uraczyła go gigantycznym tortem. Obecnie para przebywa na nartach w urokliwym St. Moritz.

Piotr Głowacki wystąpi na parkiecie
Polsat kompletuje skład 31. edycji „Tańca z Gwiazdami". Producenci prowadzą rozmowy z aktorem Piotrem Głowackim. Zależy im też na udziale jego żony, Agnieszki, której ognisty temperament odkryliśmy w „Azji Express". Doczekamy się małżeńskiej rywalizacji? – Problemem są terminy, ale wszystko jest na dobrej drodze, aby wzięli udział w najnowszej edycji. Głowacki występował już w różnych produkcjach stacji, a widzowie bardzo go lubią – przekazał Pudelkowi informator z Polsatu.

W TELEWIZJI

Green Book
TVN, 20:55
Wybitny muzyk jazzowy pochodzenia afroamerykańskiego zatrudnia jako szofera byłego bramkarza z nowojorskiego klubu i razem wyruszają w trasę koncertową. Wyprawa na głębokie południe USA da początek niewiarygodnej przyjaźni, która połączy dwa zupełnie różne światy.

Sekrety Biblii
Fokus TV, 21:00
Od wieków inspiruje miliardy wierzących ludzi. Twórcy programu zgłębią różne jej znaczenia, interpretacje, redakcje i tłumaczenia. Starają się odpowiedzieć na wiele kontrowersyjnych pytań związanych na przykład z prawdziwością albo brakiem niektórych ksiąg.

Jan Englert. Spróbuję jeszcze raz pofrunąć
TVP 1, 21:40
Zagrał ponad sto pięćdziesiąt ról teatralnych, przeszło sto filmowych i ponad dwieście telewizyjnych. Jest także reżyserem, był dyrektorem artystycznym Teatru Narodowego w Warszawie. Portret artysty przez pryzmat własnych doświadczeń i oczami najbliższych.

Nędznicy
Epic Drama, 23:05
Najnowsza adaptacja powieści Victora Hugo z udziałem m.in. Dominica Westa, Lily Collins i Olivii Colman. To ponadczasowa opowieść o miłości, niesprawiedliwości i odkupieniu osadzona we Francji początku XIX w.

KRZYŻÓWKA NR 196

Poziomo:
1) niewielka, zapomniana miejscowość,
6) biała plama z sierści na czole konia,
10) żądany przez porywacza,
11) spis ilości towarów znajdujących się w sklepie,
12) pomocnicze wyposażenie,
13) karczma z wiersza „Pani Twardowska",
15) wielki sklep z wózkami,
19) turystyczny kajak lub rower o ruchomym szkielecie,
23) browar w pobliżu Brzeska,
25) funkcja trygonometryczna,
26) kosmetyk o działaniu regenerującym,
27) ryba gotowa do rozrodu,
28) młoda, nielotna kaczka,
32) … Freeman, aktor z filmu „Siedem",
35) bardzo krótki odcinek czasu, mgnienie oka,
36) hurtowy lub detaliczny,
37) towarzyszy przeziębieniu,
38) drapieżny kot z Syberii,
39) myśl wyznaczająca cel,
40) wigilijny upominek,
41) sieć rybacka ciągniona za statkiem.

Pionowo:
2) Jerozolimskie w naszej stolicy,
3) dokuczliwe pieczenie w przełyku,
4) szczególny sposób żywienia,
5) typek spod ciemnej gwiazdy,
6) niechciana poczta internetowa,
7) rasowy wierzchowiec,
8) choroba płuc, dychawica,
9) urząd podległy biskupowi,
14) przeciwieństwo dobra,
15) podłużny pęczek wełny,
16) wełniana kurtka góralska,
17) ryba z nadbałtyckich jezior,
18) budowany na rzece Kwai,
19) baśniowy wielogłowy stwór,
20) mebel w sypialni,
21) pionowy wyciąg szybowy,
22) bawi cyrkową publiczność,
24) tarcza dla strzelca,
29) … Pietraszak, aktor z filmu „Czarne chmury",
30) Franciszek, filmowy Jańcio Wodnik,
31) alfabetyczny lub rzeczowy w bibliotece,
32) tytuł hinduskich przywódców duchowych,
33) odstępca od wiary, heretyk,
34) Południowa z Argentyną.

AUTOPROMOCJA 0110987265
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
85 875 07 30

ROZWIĄZANIE NR 195

S	Z	C	Z	U	P	A	K	■	■	G	A	R	S	O	N	K	A		
K	■	Z	■	N	■	■	U	P	Ó	R	■	■	Z	■	A	■	N		
R	■	A	■	D	R	O	N	■	■	O	L	G	A	■	P	■	D		
Z	A	P	I	S	■	K	A	P	O	T	A	■	B	R	A	V	O		
E	■	K	■	E	■	A	■	O	■	■	M	■	E	■	L	■	R		
K	W	A	N	T	■	Z	A	W	A	D	A	■	R	U	M	B	A		
■	E	■	A	■	Ś	■	■	Ó	■	Ą	■	Ż	■	L	■	A	■		
N	I	E	D	Ź	W	I	E	D	Ź	B	R	U	N	A	T	N	Y		
■	S	■	I	■	I								B	■	N	■	K	■	
E	S	P	R	I	T								R	W	A	N	I	E	
S	■	I	■	M	■								■	I	■	I	■	R	
P	O	L	E	P	A								S	Ę	D	Z	I	A	
A	■	A	■	U	■								■	Ź	■	I	■	T	
D	A	R	Y	L	■								■	B	A	N	D	Y	
A	■	Z	■	S	E	K	R	E	T	A	R	K	A	■	A	■	K		

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Nowe wyzwania dodadzą Ci energii, a spokój pomoże uniknąć konfliktów. Horoskop dzienny mówi, że postanowisz to uczcić...

Ryby (19.02 - 20.03)
Cierpliwość popłaci, a drobna przyjemność poprawi humor. Horoskop na dziś zapowiada, że czeka Cię wyjątkowo udany dzień.

Baran (21.03 - 19.04)
Rozmowy przyniosą inspirację, unikaj plotek, bo horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że szczerość zbuduje ważne porozumienie.

Byk (20.04 - 20.05)
Domowe sprawy wysuną się na plan pierwszy, a wsparcie bliskich doda Ci sił i pewności. Horoskop dzienny zapowiada, że dużo osiągniesz.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja charyzma będzie przyciągać ludzi, ale warto też słuchać innych. Horoskop na dziś mówi, że wszyscy na tym dobrze wyjdą.

Rak (22.06 - 22.07)
Porządkowanie spraw przyniesie ulgę, skupienie i konkretne efekty. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi działać bez pośpiechu.

Lew (23.07 - 22.08)
Równowaga emocji będzie kluczowa. Horoskop dzienny zapowiada, że kompromis pozwoli zachować harmonię w relacjach z innymi osobami.

Panna (23.08 - 22.09)
Intensywne emocje mogą zaskoczyć. Horoskop na dziś to wskazówka, by je nazwać i odzyskać dzięki temu kontrolę nad sytuacją.

Waga (23.09 - 22.10)
Chęć poszukiwania przygód wzrośnie. Horoskop dzienny na poniedziałek wróży, że planowanie pomoże uniknąć chaosu i zwiększy satysfakcję.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Ambicja pchnie Cię do działania, lecz pamiętaj, że odpoczynek jest konieczny, by utrzymać tempo. Horoskop dzienny radzi dbać o siebie.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Nieszablonowe pomysły znajdą odbiorców. Horoskop na dziś zapowiada, że współpraca z innymi osobami przyniesie niespodzianki.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Intuicja poprowadzi Cię właściwą drogą. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że Twoje inicjatywy będą dobrze przyjmowane.

www.**poranny.pl**
www.**wspolczesna.pl**

Redaktor naczelny **Tomasz Dworzańczyk,**
Z-ca redaktora naczelnego **Dorota Naumczyk-Kruszewska,**
Prezes Makroregionu **Aureliusz Mikos,**
Dyrektor biura reklamy oddziału **Elżbieta Dźwigaj,**
Dyrektor marketingu oddziału **Ewa Szmarowska**

Redakcja ul. Św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok,
tel. 85 74 89 610,
redakcja@poranny.pl, redakcja@wspolczesna.pl,
Druk Drukarnia w Ignatkach, ul. Przemysłowa 26, 16-001, Ignatki

POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10

Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.poranny.pl/tresci lub www.wspolczesna.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl e879857d26